

Centralna sztafeta pokoju i przyjaźni przybyła do stolicy

WARSZAWA (PAP)

Gością znaną przez młodzież Bydgoszczy, serdecznie witana na całej trasie, wiodącej do stolicy, przybyła dnia 15 bm. o godzinie 19.30 do hali Zrzeszenia Sportowego „Gwardia” w Warszawie centralna sztafeta pokoju i przyjaźni.

Serdecznie wita, zebrana na wiecu młodzież stolicy, sztafety przybywające z województw: — olsztyńskiego, białostockiego, łódzkiego i miasta Łodzi, aby dołączyć swe meldunki do tych, które już niesie centralna sztafeta.

Wybuchą gorący entuzjazm. Wszyscy wstają z miejsc, gdy przewodniczący wiecu ogłasza wejście centralnej sztafety przyjaźni i pokoju, która od granicy Polski i NRD w Słubicach niesie meldunki i pozdrowienia na Światowy Festiwal w Bukareszcie od młodzieży: Holandii, Norwegii, Szwecji, Danii, Finlandii i Niemiec oraz zebrane po drodze meldunki młodzieży zachodnich i północnych województw naszego kraju.

Centralna sztafeta poniesie meldunki z Warszawy na następnym etapie do Kielc, skąd poprzez Stalinogród młodzież innych województw przekaże je na granicy w Cieszynie młodzieży czeskosłowackiej.



Dnia 13 lipca 1953 r. na pięknie udekorowanym placu im. Stalina w Słubicach odbyła się uroczystość przekazania młodzieży polskiej przez młodzież NRD festiwalowej sztafety przyjaźni i pokoju.

Na zdjęciu: młodzież niemiecka przekazuje meldunki przedstawicielowi młodzieży polskiej, członkowi Prezydium Zarządu Głównego ZMP St. Ludkiewiczowi.

CAF — fot. Mottl.

USA przygotowują przewrót w Iranie Mossadik okazał się niewygodnym dla Dullesa

Dziennik „New York Post” zamieścił artykuł, w którym zapowiada, że rząd Mossadika upadnie jeszcze w tym roku. W Iranie — pisze dziennik — szybko dojrzewa kryzys polityczny i ekonomiczny, a stary i chory premier kończy niespokojny okres swej władzy.

Mossadik zostanie usunięty — prawdopodobnie przez armię — tak, jak było w Egipcie w ub.

Delegacja USA przerwała posiedzenie w Panmundżonie

Delegacja koreańsko-chińska, prowadząca rokowania w Panmundżonie, ogłosiła w środę następujący komunikat:

Delegacja obu stron zebrały się 15 lipca na niejawnym posiedzeniu. Strona przeciwna samowolnie przerwała posiedzenie i opuściła salę zebrań. Następne spotkanie odbędzie się 16 bm. o godz. 11.

„Mazowsze” gościło w Mongolii

Przez 11 dni przebywał polski Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” w Ulan-Bator. Koncerty „Mazowsza” cieszyły się wielkim powodzeniem.

CTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. A B

Poznań, piątek 17 VII 1953 r.

Nr 169 (2914)

Aby jak najgodniej uczcić dzień 22 lipca

Robotnicy i chłopci Wielkopolski zaciągają Warty Produkcyjne

W dniach przygotowań do obchodu radosnego Święta Odrodzenia i I rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL, robotnicy z różnych zakładów produkcyjnych Wielkopolski zaciągają Warty Lipcowe, chcąc przez ofiarny wysiłek zwiększyć osiągnięcia uzyskane w toku realizacji zobowiązań dla uczczenia 22 lipca, wyrazić wolę przyczynienia się do wzrostu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i szybszej realizacji planu 6-letniego.

Z każdą godziną, wśród maszyn i stanowisk roboczych wyrasta coraz więcej czerwonych poręczników, będących znakiem zaciągania Warty. Do dnia wczorajszego Warty zaciągnęło już około 15 000 robotników z 472 zakładów produkcyjnych Wielkopolski.

M. in. 10-osobowa brygada Władysława Gomania, zatrudniona przy budowie „POMET”, która w ramach czynu lipcowego postanowiła przyspieszyć zabetonowanie dachu ze 180 godzin przewidzianych normą na 120 wykonanych powyższe prace w 85 godzinach. Majster Władysław Goman wykonuje 220 proc. nowej normy. Osiąga ostatnio zarobek w wysokości

do 3000 zł. Obecnie szkoli on 9-osobową brygadę, która osiąga przeciętnie 214% normy. Jego apel o podjęcie Warty dla uczczenia 22 lipca podjęli inni robotnicy zatrudnieni na budowie „POMET”.

Rośnie ilość meldunków w ZISPO

Wykwitają czerwone poręczniki wśród maszyn i stanowisk roboczych ZISPO. Z każdą godziną jest ich coraz więcej, by świadczyć, że robotnicy z tych czelowych zakładów w naszym województwie staną na Warchach, aby po roboclaraku — poprzez zwiększoną produkcję — powitać radosną rocznicę wyzwolenia i I rocznicę uchwalenia Konstytucji.

Z każdą godziną rośnie tu ilość meldunków donoszących o zaciąganiu Warty. Napływają z oddziałów W-2, W-3, W-4. Zgłaszają je z oddziału TM i innych. Jest to ostatnio zarobek w wysokości

Napreżona sytuacja w strefie Suez

Pierwsze starcia między Anglikami a ludnością

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi:

Prasa egipska podaje, że po odrzuceniu przez Egipt ultimatum angielskiego w sprawie wydania lotnika, który według słów Anglików zagnął w Aleksandrii, dowództwo angielskie przystąpiło w dniu 13 lipca rano do urzędowania szych pogrożeń. Nie tylko w Ismaili, lecz również w całej strefie Kanału Sueskiego wytworzyła się napreżona sytuacja. Anglicy ogłosili stan wyjątkowy w Ismaili i Port Saidzie. Drogi do tych miast zamknięto.

Dziennik „Al Misri” donosi o zakazie zebrań i demonstracji w Port Saidzie. Żołnierzom angielskim zezwala się opuszczać obozy tylko grupami. Nadechodzą wiadomości o aresztowaniach Egipcjan i o pojedynczych starciach między żołnierzami angielskimi a ludnością. Dziennik „Al Anbar” podaje, że w Ismaili aresztowano 27 Egipcjan. Dziennik „Al Misri” donosi o wstrzymaniu wszystkich urlopów żołnierzy i policjantów egipskich, którzy odbywają służbę w strefie

Z turnieju szachowego

Regedziński przegrał z Ziemińskim w XI rundzie

Do najciekawszych partii wczorajszego (XI) rundy należały spotkania Regedzińskiego z Ziemińskim i Miesowicza ze Szpakowskim. Ziemiński potwierdził znakomitą formę, wygrywając w pięknym stylu skomplikowaną i trudną końcówkę z Regedzińskim, a Miesowicz jak zwykle w ofensywie, ze zwycięstwem przegrywając z Szpakowskim. W turnieju po XI rundzie prowadzi zdecydowanie Ziemiński, mając 9,5 punkta. (wil.)

Z frontu walki o chleb

W Wielkopolsce skoszono 90 procent żyta Pierwsze transporty zboża

Podjęte przez chłopów i robotników rolnych zobowiązania dla uczczenia Święta 22 Lipca są bodźcem do przyspieszenia tempa żniw i omłotów oraz niezwłocznego dostawiania zboża do punktów skupu.

O rozmiarach zobowiązań lipcowych świadczy fakt, że w Wielkopolsce podjęło je poza spółdzielniami i PGR 1900 gromad indywidualnych. We współzawodnictwie bierze udział 70 000 gospodarzy. Dzięki temu, na terenie naszego województwa skoszono już żyto w 90 proc. W południowych powiatach rozpoczęto na większą skalę koszenie pszenicy i jęczmienia jarego. Sprzet żyta zakończyło już w naszym województwie 187 spółdzielni i 12 zespołów PGR. Przystąpiły one do omłotów. Jako pierwszy zakończył w ub. sobotę koszenie żyta na obszarze 1 000 ha Zespół PGR — Kornik. W tymże zespole dokonano już podorywek na obszarze 385 ha i zasiano 168 ha poplonów.

Równocześnie z omłotami płyną ze wszystkich rodzajów gospodarstw pierwsze transporty zboża dla państwa. Przetwarzają je w PGR-y. Zespół Bieganowo w powiecie wrzesińskim dostarczył do magazynu PZZ 16 ton żyta.

Biorąc dobry przykład ze spółdzielni i PGR-ów, także chłopci indywidualni dostarczają już żyto do punktów skupu. W powiecie chodzieskim jako pierwsi oddawali zboże państwu: Franciszek Dziekan, Michał Jankowski i Szczepan Dziekan z gromady Podanin. Chłopi indywidualni z gminy Szamocin dostarczyli w dniu 14 bm. półtorej tony zboża z nowych zbiorów. 32 gromady w powiecie krotoszyńskim oddawiają zboże manifestacyjnie, zbiorowymi transportami.

Podsumowując zobowiązania dla uczczenia święta narodowego i rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL pracujące chłopstwo Wielkopolski nie ogranicza się tylko do żniw i omłotów. Jak donoszą nasi korespondenci, zobowiązaniami objęte są również dostawy żywca i mleka.

I tak np. 83 gromady w pow. krotoszyńskim zobowiązały się wykonać roczny plan dostawy żywca z nadwyżką od 10—50 procent, 70 gromad przekroczy plan dostawy mleka w granicach od 100 do 180 procent. Chłopi z gminy Pogorzała oddawiają ponad plan 42 000 litrów mleka, chłopci z gromady Osusz 200 sztuk żywa i 150 000 l mleka ponad plan, a cała gmina Zduny wykona plan dostawy żywca

w 150 proc. i mleka w 180 procentach.

Do zobowiązań produkcyjnych wsi włączają się także kobiety. Dobry przykład dały żony członków Spółdzielni Produkcyjnej w Przysiecu, Tarnowie Pałuckim, Kopanicy i Łęgowie (pow. Wągrowiec), które od chwili rozpoczęcia żniw pomagają wydajnie i codziennie swoim mężom w pracach polowych. (Wł.)



Tegoroczne żniwa w pow. międzybódzkim rozpoczęły się 4 bm. i przebiegają sprawnie. W pracach żniwnych przodują spółdzielnie produkcyjne i PGR-y, które do 15 bm. skosiły 96% arealu żyta. Zakończyły także koszenie chłopci indywidualni przodującą gminę Sieraków. Średniorolny gospodarz z Lutomia Paweł Bomba już w dniu 7 bm. odstawił pierwszą partię żyta dla Państwa na poczet planowego skupu. Widzimy go na zdjęciu przed magazynem Gminnej Spółdzielni przy składaniu zboża z wozu. Fot. Br. Lachowicz

Pod Bydgoszczą dobiega końca budowa fabryki ekstraktów garbarskich

Pod Bydgoszczą dobiega końca budowa pierwszej w kraju, całkowicie zmechanizowanej, wielkiej fabryki ekstraktów garbarskich. Będzie ona pracować w oparciu o bogate zaplecze surowcowe lasów pomorskich, a produkcja jej w poważnym stopniu niezależna nasza przemysł garbarski od dostaw zagranicznych.

Budowa fabryki jest poważnie zaawansowana. Zakończono już prace przy budowie magazynu surowca — kończy się montaż kotłowni. Zaawansowane są prace przy budowie działu uszlachetniania ekstraktów. W szybkim tempie rosną dwie baterie, tzw. dyfuzory.

Wzmocnić czujność rewolucyjną!

Artykuł wstępny „Prawdy”

MOSKWA (PAP)

Pod tytułem „Wzmocnić czujność rewolucyjną!” dziennik „Prawda” zamieszcza 15 bm. następujący artykuł wstępny:

Odbijają się obecnie w całym kraju sesje plenarne komitetów partyjnych wspólnie z aktywnym, zebraniem podstawowych organizacji partyjnych oraz ogólnie zebraniem robotników, kolchozników i inteligencji. Na plenarnych sesjach komitetów partyjnych i na zebraniach ludzi pracy omawiane są uchwały plenium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zbrodniach antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berli. Komunisty i wszyscy ludzie pracy naszego kraju pletną z gniewem i oburzeniem tego najmita imperializmu międzynarodowego oraz deklarują całkowite, bezwzględne poparcie dla polityki Partii i rządu radzieckiego. Przebieg dyskusji nad tym zagadnieniem w organizacjach partyjnych i na ogólnych zebraniach ludzi pracy wymownie dowodzi, że Partia i cały naród radziecki wyciągają ze sprawy Berli nauki polityczne, wysnuwają z niej nieodzowne wnioski dla swej dalszej pracy na polu budowy komunizmu.

Jeden z najważniejszych wniosków brzmi: W całej pracy organizacji partyjnych i radzieckich, na każdym odcinku budownictwa komunistycznego, w każdej sytuacji należy ze wszelkich miar wzmacniać rewolucyjną czujność komunistów i wszystkich ludzi pracy.

Konieczność jak największego zaostreżenia czujności wypływa dla ludzi radzieckich

z istnienia otoczenia kapitalistycznego. Im pomyślniej kroczymy naprzód, tym bardziej wsłucha się reakcja międzynarodowa. Wzmacnia ona nieprzerwanie swe próby przeszkodzenia zwycięskiej budowie komunizmu w ZSRR, ucieka się do wszelkich możliwych środków. Świadczy o tym cała historia państwa radzieckiego, cała obecna sytuacja międzynarodowa, która charakteryzuje nieustanny wzrost sił pokoju, demokracji i socjalizmu z jednej strony, oraz zmniejszanie się sił obozu imperialistycznego z drugiej.

Nasza ojczyzna radziecka, pełna niezłomnej potęgi i sił twórczych, kroczy pewnie naprzód drogą budowy komunizmu. Coraz to nowe sukcesy w dziele budownictwa socjalistycznego osiąga kraj demokracji ludowej. Podjęta przez rząd radziecki nowa inicjatywa pokojowa doprowadziła do dalszego umocnienia pozycji międzynarodowej ZSRR, do wzrostu autorytetu naszego kraju, do poważnego rozwoju ruchu światowego na rzecz utrzymania i utrwalenia pokoju. Szerzy się i wzmacnia ruch robotniczy w szeregu krajów kapitalistycznych. Coraz większego rozmachu nabiera ruch narodowowyzwoleńczy w krajach kolonialnych i zależnych. Wszystkie te fakty wywołują głęboki niepokój wśród imperialistów, powodują gwałtowną aktywizację reakcyjnych sił imperialistycznych. Siły te uciekają się do najbardziej kracichowych i ostrych środków walki, aby podważyć wzrastającą potęgę międzynarodowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, a przede wszystkim siły przewodniej tego obozu — Związku Radzieckiego. (Ciąg dalszy na str. 2)

Kadry eksploatacyjne wielkich pieców

Huty im. Bolesława Bieruta

gotowe są do podjęcia pracy

CZĘSTOCHOWA (PAP)

Podczas gdy brygady budowlano-montażowe walczą o zakończenie wszystkich prac związanych z oddaniem do użytku potężnego kompleksu wielkopiecowego Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, załogi produkcyjne są już w pełni przygotowane do objęcia swych stanowisk, aby jak najszybciej przejść do prac związanych z eksploatacją wspaniałych, nowoczesnych urządzeń.

Już na wiele miesięcy przed ukończeniem robót budowlanych wytypowano do obsługi rejonu wielkich pieców: personel techniczny, garowych, nagrzewnicowych, obsługę urządzeń automatyki itp. Przez szereg szkoleń i przeszkolenie przy obsłudze podobnych urządzeń w Hucie „Kościuszkowski”.

Większość kadr nowego wydziału wielkopiecowego Huty im. Bieruta — to pracownicy starej huty częstochowskiej. Wielu z nich pamięta ciężkie warunki pracy przy przestawianiu, ręcznym ładowaniu pieców huty kapitalisty Handtkiego. Z dumą i zadowoleniem spoglądają obecnie na wspaniałe urządzenia nowego, największego w kraju wielkiego pieca, przy którym praca ogranicza się jedynie do obsługi urządzeń automatycznych.

Długo musiał czekać na to, żeby pracować w takich warunkach, Stanisław Brzeski, który będzie pierwszym garowym nowego wydziału wielkopiecowego. Brzeski zaraz po wyzwoleniu przystąpił z zapałem do odbudowy i uruchomienia zakładu wielkopiecowego starej huty. Na stanowisku garowego wykazuje dużo inicjatywy i pomysłowości.

W 1946 r. delegowany zostaje do uruchomienia wiel-

kiego pieca Huty „Szczeciński”.

Kiedy rozpoczęła się budowa nowego rejonu wielkopiecowego w Hucie im. Bolesława Bieruta, stary doświadczony wielkopiecownik Brzeski przez widzialny został do obsługi nowoczesnego agregatu. Trzeba było jednak opanować nową technikę, podnieść swe kwalifikacje. Brzeski przez blisko pół roku pracował na wielkich piecach Huty „Kościuszkowski”. Tam zdobył potrzebne kwalifikacje i praktykę.

Obecnie Brzeski jest już na swoim stanowisku.

bol podjęcia Wart. Wśród zaciągających Wartę nie zabrakło przodujących robotników — Juliana Korka, znanego racjonalizatora Stefana Chałupki i Jana Forysia.

„Zobowiązujemy się w ramach Wart przyspieszyć ukończenie przewidzianego na niedzielę remontu kotła parowego i przeznaczyć sobotnie popołudnie na wyjazd do Zespołu PGR Stawiany na żniwa” — brzmi meldunek 30-osobowej brygady remontowo-budowlanej z „Gopłany”. Podobnie wyjazd na żniwa deklarowały również i inne brygady. (Siew)

Czerwone proporzki wśród szumiących łanów

Na Wartach stają robotnicy roli, aby przez lepszą wydajną pracę wygrać bitwę o chleb. M. in. na Wartach stanęło już około 240 robotników z zespołu Łagiewniki, około 900 robotników z PGR Łaski, setki robotników z zespołów PGR Stawiany, Posadowo, Poznań.

Podobne meldunki napływają również z innych zakładów produkcyjnych Wielkopolski.

Indyjski minister pracy Govinda Menon przybył do Polski

WARSZAWA (PAP)

W Polsce przebywa minister pracy z Indii p. Govinda Menon. Min. Menon, jako gość ministra pracy i opieki społecznej zwiędza obecnie Warszawę.

Wzmacniać czujność rewolucyjną!

Wzmacniać czujność rewolucyjną!

Wzmacniać czujność rewolucyjną!

Wzmacniać czujność rewolucyjną!

Wzmacniać czujność rewolucyjną!

Wzmacniać czujność rewolucyjną!

Krwawa prowokacja policji francuskiej w Paryżu

PARYŻ (PAP)

14 lipca br., w dniu święta ludowego, nieprzeliczone tłumy Paryża wzięły udział w tradycyjnej manifestacji. Manifestacja odbyła się pod hasłem jedności sił demokratycznych w walce o wolność i pokój.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca wybitni przedstawiciele narodu francuskiego, m. in. Cachin, Waldeck-Rochet, Cagniot, deputowany d'Astier de Chermun.

W pochodzie, który przebiegał od placu Bastylli do placu de la Nation, wzięli udział kombataneci, b. członkowie ruchu oporu, b. więźniowie polityczni, grupy młodzieżowe i kobiece, załogi fabryk paryskich, grupy narodowościowe.

Władze francuskie zgromadziły na trasie pochodu silne oddziały policji. U wylotu placu de la Nation policja przy użyciu broni palnej dokonała bestialskiej napaści na koczujących w pochodzie Algierczyków.

Według dotychczasowych danych, pięć osób zostało zabitych, a przeszło sto rannych.

Wiadomość o krwawej prowokacji policji lotem błyskawicy obiegła Paryż, budząc powszechne oburzenie.

Pismo ambasadora Siemionowa do wysokich komisarzy mocarstw zach.

BERLIN (PAP)

Dnia 27 czerwca br. wysocy komisarze USA, Anglii i Francji wystosowali do wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech — ambasadora Siemionowa — jednoznaczne pismo w sprawie przywrócenia normalnych warunków życia w Berlinie, które — jak wiadomo — zostały zakłócone w rezultacie faszystowskich prowokacji, dokonanych 17 czerwca br. w Berlinie wschodnim.

W odpowiedzi ambasador Siemionow wystosował do wysokich komisarzy USA w Niemczech — Conanta, pismo następującej treści:

W Nowej Hucie powstaje zespół pieśni i tańca

KRAKÓW (PAP)

W wyniku uchwały majowej sesji wyjazdowej kolegium Min. Kultury i Sztuki, w Nowej Hucie powołany zostaje do życia reprezentacyjny zespół pieśni i tańca.

Już od 1 sierpnia rozpocznie prace chór i balet, a w późniejszym terminie przewidziane jest zorganizowanie orkiestry.

O zainteresowaniu, jaki wzbudziła zapowiedź utworzenia zespołu świadczy bardzo liczny napływ kandydatów.

Pierwsze zboże dla Państwa



Na zdjęciu: Spółdzielcy w drodze na punkt skupu CAF — fot. Mettl

W związku z pismem Pana z 27 czerwca br., uważam za konieczne zwrócić Pańską uwagę na fakt, że władze okupacyjne trzech mocarstw zachodnich nie podjęły dotychczas żadnych kroków w celu zlikwidowania zbrodniczych organizacji, które działają w Berlinie zachodnim i prowadzą kreację roboty przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Chodzi mianowicie o tzw. „Związek walki przeciwko nie-ludzkości”, faszystowski „Związek młodzieży niemieckiej” — (BDJ), „Biuro wschodnie SPD”, „Biuro wschodnie CDU” i inne organizacje. Radzieckie władze wojskowe poruszyły już te sprawy 1 października i 30 grudnia 1952 roku w swych pismach do wysokich komisarzy: USA, Anglii i Francji.

Ponieważ zostało dowiedzione, że sprawcami podpałów, pldrowań i innych ekscesów w Berlinie wschodnim w dniu 17 czerwca br. były grupy prowokatorów i przestępców kryminalnych, należących do wspomnianych wyżej organizacji, zmuszony jestem ponownie wrócić do tej sprawy.

Zwracając Pańską uwagę na powyższe okoliczności oraz na fakt, iż rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, działając w interesie ludności Berlina, zarządził zniesienie ograniczeń w komunikacji między sektorami, domagam się podjęcia skutecznych kroków w celu zlikwidowania wspomnianych zbrodniczych organizacji i niedopuszczania w przyszłości do tego, aby prowokatorzy i agenci faszystowskiej byli nasyłani z Berlina zachodniego do sektora wschodniego.

Jednocześnie pisma zostały wystosowane również do wysokich komisarzy: W. Brytanii i Francji w Niemczech — Kirk-tricka i François Ponceta.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Lusówku jako pierwsi w województwie poznańskim odstawił w dniu 10 lipca 6 ton żyta na punkt skupu Gminnej Spółdzielni, wzywając jednocześnie inne spółdzielnie do współzawodnictwa w przedterminowych dostawach. Spółdzielcy z Lusówka w ramach zobowiązań dla uczczenia Święta 22 Lipca postanowili do końca sierpnia wywiązać się całkowicie z dostaw zboża dla Państwa.

Na zdjęciu: Spółdzielcy w drodze na punkt skupu CAF — fot. Mettl

200 bandytów dokonało napadu na lokale organizacji demokratycznych w Berlinie zachodnim

Jak donosi Agencja ADN, ok. 200 bandytów i agentów z zachodnio-berlińskich ośrodków terrorystycznych dokonało w dniu 13 bm. napadu na biura Związku Ofiar Faszystów i mieszcącego się w tym gmachu Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej w amerykańskim sektorze Berlina.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w chwili napadu, policjant zachodnio-berliński, który zazwyczaj stał przed gmachem, „przypadkowo” opuścił swój posterunek. Policja, która przybyła na miejsce zjścia, nie usiłowała schwycić faszystów. Zamiast ochronić mienie organizacji demokratycznych, policja dokonała rewizji w biurach Związku Ofiar Faszystów.

borze kadr, należy ściśle przestrzegać partyjnych zasad doboru pracowników według ich kwalifikacji politycznych i fachowych.

Rzeczą szczególnie ważną jest stałe umacnianie i pogłębianie więzi Partii z masami, wnikliwe reagowanie na potrzeby mas pracujących, stała troska o podnoszenie dobrobytu robotników, kołchozników, inteligencji — wszystkich ludzi radzieckich. Należy jeszcze zdecydowanie i śmiało rozwijać samokrytykę i w szczególności krytykę oddolną, zorganizować sprawę w ten sposób, aby nadszczę masę ludzi pracy ujawniły niepodległość i chorobliwy zjawiska, proponowały drogi ich zlikwidowania.

Wychowanie komunistów i wszystkich ludzi pracy w duchu wysokiej czujności rewolucyjnej — nie jest zadaniem chwilowym i przemijającym, lecz codzienną sprawą całej Partii, wszystkich organizacji partyjnych. Nie wolno ignorować faktu, że chociaż klasy wyzyskujące zostały w naszym kraju zlikwidowane, nie zniknęły jeszcze bynajmniej przeżytki kapitalizmu ze świadomości ludzi. Tymczasem w propagandzie partyjnej i pracy polityczno-wychowawczej w masach są poważne niedociągnięcia. Zlikwidować te niedociągnięcia, doprowadzić do tego, by nasza propaganda, nasza praca polityczna w masach wychowywała komunistów i cały naród w duchu wiary w niezwyciężoność sprawy komunizmu, w duchu bezgranicznego oddania Partii, ojczyźnie socjalistycznej — oto nasze zadanie.

Czujność rewolucyjna — oto nasz oręż przeciwko wszystkim wrogom. Trzymajmy więc ten oręż zawsze wystrzony, zawsze w pogotowiu bojowym. Wówczas doznajemy na pewno fiaska wszelkie knowania wrogów.

Wzniesmy wyżej czujność rewolucyjną komunistów i wszystkich ludzi pracy!

(Dokończenie ze str. 1)

kiego Państwa kapitalistycznego prowadzą szaleńczy wysiłek zbrojeń, urządzają awantury wojenne, usiłują wzmoć nacisk na ZSRR, organizują wszelkie możliwe akty prowokacji i dywersji w krajach obozu demokratycznego, wydając na ten cel — jawnie a zwłaszcza tajnie — wiele setek milionów dolarów.

Wrogowie pokoju, demokracji i socjalizmu nie mają i mieć nie mogą w naszym kraju żadnej jako tako choćby masowej ostoji społecznej. Jedyną ich stawką jest stawka na szpiegów, dywersantów, nasyłanych z zewnątrz do naszego kraju, na rozmaitych odszczepieńców i na wszelkie zdeprawowane politycznie i moralnie elementy.

Wszystko to jest zrozumiałe i zgodne z prawami rozwoju. Gdybyśmy przestali liczyć się z faktem, że otoczenie kapitalistyczne istnieje i rozwija gorączkową aktywność, że nasyła swych agentów do naszego środowiska, szuka stale ludzi gotowych do zdrady interesów ojczyzny i do wykonywania poleceń imperialistów zmierzających do podważenia społeczeństwa radzieckiego — znaczyłoby to, że w poważnym stopniu zapomnieliśmy o podstawowych zasadach marksizmu - leninizmu.

Na zebraniu robotników i urzędników działu wielkich pieców Magnitogorskiego Kombinatu Hutniczego im. Stalina majster Owszannikow powiedział:

— Partia uczy nas, że nigdy nie wolno zapominać o otoczeniu kapitalistycznym i że trzeba być czujnym. Powinniśmy pamiętać, że drapieżcy imperialistyczni ze strachu przed rosnącą coraz bardziej potęgą obozu pokoju, demokracji i socjalizmu stosują najpodstępniejsze chwytaki. Usiłują oni udaremnić wysiłki narodu radzieckiego, powstrzymać jego marsz naprzód do komunizmu. Co

Wzmacniać czujność rewolucyjną!

chciał zrobić na polecenie imperialistów ich agent, nikczemny wróg Partii i narodu, awanturnik Beria? Chciał zagarnąć kierownictwo Partii i kraju. A po co? Po to, by zniszczyć naszą Partię Komunistyczną, cofnąć Kraj Rad do przekłetej przeszłości kapitalistycznej. Pamiętajmy więc towarzysze, o tej nauce, bierzmy ją jak nigdy dotąd, a wówczas zdemaskujemy i uśmierdzimy wszelkich agentów imperializmu międzynarodowego, choćby nawet maskowali się jak najumiejtniej.

Partia nasza jest siłą przewodnią społeczeństwa radzieckiego. Kierownicza rola Partii jest decydującym warunkiem mocy i niewzruszoności ustroju radzieckiego. Partia cieszy się bezgranicznym zaufaniem i poparciem, szacunkiem i miłością wszystkich ludzi pracy naszego kraju. Politykę ustaloną przez Partię w ciągu wielu lat naród przyjmuje jako politykę odpowiadającą jego najżywniejszym interesom i dla jej urzeczywistnienia nie szczędzi siły i pracy. Ale taka monopolistyczna pozycja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ma również swe ujemne strony. Zapominamy często, że wrogowie, występując zresztą pod maską komunistów, usiłowali i będą usiłowali przedostawać się do szeregów Partii dla kariery, dla swych wrogich celów, dla uprawiania dywersyjnej roboty na polecenie mocarstw imperialistycznych i ich wywładow.

O tym właśnie świadczy sprawa Berii, zde-maskowanego przez Prezydium KC KPZR jako agenta imperializmu międzynarodowego. Zatracać oblicze komunisty i przełsta-

czając się w renegata burżuazyjnego, Beria w interesie obcego kapitału snuł plany zagarnięcia kierownictwa Partii i państwa w celu zniszczenia naszej Partii Komunistycznej i zastąpienia polityki ustalonej przez Partię w ciągu wielu lat polityką kapitulanką, która doprowadziłaby w ostatecznym wyniku do wskrzeszenia kapitalizmu. Działając początkowo w sposób głęboko ukryty i zamaskowany, Beria stał się bezczelnym i nabrął niepomaganego tupeju właśnie wtedy, kiedy nastąpiła ogólna aktywizacja dywersyjnej działalności antyradzieckiej wrogów państwa radzieckiego za granicami naszego kraju.

Tak więc, zde-maskowanie Berii znówu potwierdza bezsporną tezę, że jeśli jeden koniec nieci wrogię działalności antyradzieckiej znajduje się w ZSRR, to drugi jej koniec sięga bezwzględnie poza jego granice do otaczających nas państw kapitalistycznych. Stąd wniosek: trzeba zawsze trzymać broń w pogotowiu przeciwko otoczeniu kapitalistycznemu, trzeba nieustannie wzmacniać naszą czujność rewolucyjną. Zadanie jak największego wzmocnienia czujności rewolucyjnej, zlikwidowania niefrasobliwości i gapiostwa w naszych szeregach wymaga radykalnego usprawnienia całej pracy partyjnej. Chodzi o ścisłe wykonanie ustalonych przez partię zasad kierownictwa i norm życia partyjnego, przede wszystkim zasady kolegiałności kierownictwa. Nad praca wszystkich organizacji i resortów należy rozciągnąć regularną i niesłabnącą kontrolę partyjną. Należy raz na zawsze oddegnąć się od ciasnego praktycyzmu przy do-

Duesseldorfski „Industrie-Kurier” pisze o takich: „Z akcji wschodniemiejskich zyskały na kursie Schering 3 i trzy czwarte procent, Begula i Rutkera po 3 procent”. Oraz: „W Hanowerze na giełdzie akcyjnej wzrosło jeszcze bardziej zainteresowanie dla akcji dawnego obszaru wschodniego”.

Notatki te pochodzą z 16 czerwca....

Jak wynika dalej z wyznań „Industrie-Kurier”, już na cztery dni przed prowokacją w demokrację części Berlina przedstawiciele znacjonalizowanych koncernów w NRD, jak Siemens, AEG, Bekula — otrzymali polecenie skupiania na giełdach zachodnio-niemieckich akcji tych koncernów.

Jasnym jest teraz, kto wiedział o terminie „dnia X”. Wiedzieli przede wszystkim wielcy przemysłowcy, giełdowicze, spekulanci, którzy weszli w wielkie tropy... a już się powołać i fabryki odebrane zostaną narodowi.

Hieny giełdowe zawiadywały. Naród niemiecki dalej będzie zarządzał koncernami Siemens i AEG, aby produkować towary, które podnoszą dobrobyt szerokich mas.

(ALFA)

Prawo

ureczywistniania marzeń

Czy chcesz, aby Twoje dziecko mogło spełnić każde ze swych śmiałych i pięknych marzeń? Na to pytanie na pewno odpowiesz — tak, pod warunkiem, że marzenia swego dziecka uznajesz za piękne i słuszne. Otóż chociaż może nie zawsze zdajesz sobie z tego sprawę — jesteś właśnie tym człowiekiem, który swemu dziecku może zapewnić i zapewnia spełnienie wszystkich jego pięknych marzeń, nawet najśmielszych.

W wiejskim przedszkolu czy w miejskiej szkole, dzieci zapytane, czym chcą zostać w przyszłości — odpowiadają z pewnością siebie: „Chcę być lotnikiem, inżynierem, lekarzem”. Te dziecinne marzenia wcale nie są śmieszne i wcale właściwie nie są marzeniami. Możliwość ich ureczywistnienia — to nasze budownictwo, to nasz budżet, to nasz rozwój.

Już dziś, po dziewięciu latach istnienia Polski Ludowej, liczba uczniów w pełnych 7-klasowych szkołach podstawowych stanowi 86 proc. ogółu młodzieży szkolnej (przed wojną 43 proc.), 75 proc. absolwentów szkół podstawowych kształci się dalej w szkołach średnich, ogólnokształcących lub zawodowych. Liczba uczniów szkół zawodowych przekroczyła już 560 tysięcy (6-krotnie więcej niż przed wojną). Mamy 136 tysięcy studentów na wyższych uczelniach (48 tys. w 1937 r. — 125 tys. w 1952 r.) i przeszło połowa z nich otrzymuje państwowe stypendia. Te cyfry rosną z roku na rok, tak jak z roku na rok rosną sumy w naszym budżecie, przeznaczane na finansowanie oświaty.

Te cyfry rosną wraz z rozwojem naszego kraju.

Oznacza to w praktyce dla Twojego dziecka i dla całej naszej młodzieży olbrzymie, coraz szersze możliwości nauki, wyboru zawodu zgodnie z zamiłowaniem i zdolnościami, pracy w kierunku przez siebie obranym.

Nasza Konstytucja mówi: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki” — i zabezpiecza realność tego prawa przez postanowienia mówiące o stałej rozbudowie szkolnictwa na wszystkich szczeblach, rozszerzaniu stypendiów, rozbudowie burs, internatów, domów akademickich i innych form pomocy dla studiującej młodzieży.

Mija rok od uchwalenia Konstytucji. Wszędzie, w każdym mieście, osadzie i wsi znajdziesz w życiu potwierdzenie Jej postanowień. Znajdziesz je w nowej szkole, w smukłych dźwigach nad budową nowej fabryki i w traktorach, które wyszły w pole na żniwa. Znajdziesz je w cyfrach budżetu państwa i budżetu Twojego województwa, powiatu czy gminy.

Na żadnym chyba przykładzie lepiej niż na przykładzie

10 tysięcy nowych legitymacji

W czasie od 20 czerwca do 20 lipca przebiega w Polsce Miesiąc Umowania TPP-R na wsi. Zadaniem Miesiąca jest zapoznanie chłopów pracujących indywidualnie, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych i młodzieży wiejskiej z rozmiarami braterskiej pomocy udzielanej Polsce Ludowej przez Związek Radziecki we wszystkich dziedzinach życia. Miesiąc umowania szeregów TPP-R na wsi ma zapoznać najszersze masy ludności wiejskiej z problematyką przyjaźni polsko-radzieckiej, z całokształtem działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Więć wielkopolska bierze masowy udział w imprezach Miesiąca organizowanych przez terenowe ognia TPP-R.

Chłopi i uczestnicy wycieczek do ZSRR i Nowej Huty, wygłaszają pogadanki o pomocy Związku Radzieckiego przy budowie Nowej Huty, o budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie — pięknego daru narodu radzieckiego dla odbudowującej się socjalistycznej stolicy Polski.

Uroczystości te przegradają się w piękne manifestacje stale pogłębiających się uczuć narodu polskiego do Kraju Rad.

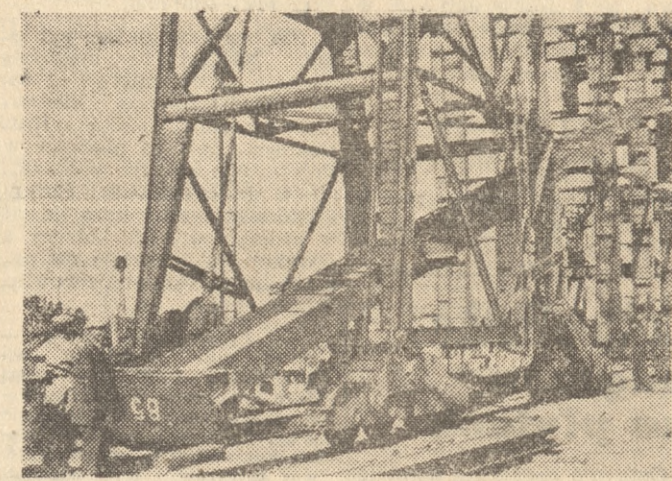
Jako pierwsi w województwie — chłopci z gromady Szelejewa w pow. gostyńskim wywołując do współwzrostu w akcji żniwno-omiotowej wszystkie gromady województwa, podjęli zobowiązanie, że w 100 proc. wstąpią w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przykład chłopów szelejewskich znalazł szeroki odzew. Chłopi pow. kaliskiego dla uczczenia Święta Lipcowego — podjęli zobowiązanie zorganizowania 27 kół TPP-R i pozyskania 914 członków. W powiecie konińskim powstało ostatnio 8 kół gromadzkich, na terenie powiatu wolsztyńskiego powstały trzy koła TPP-R w spółdzielniach produkcyjnych i 15 kół w gromadach indywidualnych.

W powiecie szamotulskim rozprawdano dotychczas 1080 legitymacji wiejskich i 740 legitymacji zakładowych. W czasie imprezy w spółdzielni produkcyjnej Murkowo (pow. leszczyński) — członkini spółdzielni — Tekla Kaczmarek, uczestniczka wycieczki do ZSRR, oświadczyła:

„Członkowie spółdzielni produkcyjnych winni brać przykład z produkującej gospodarki kolchozowej Związku Radzieckiego. Winniśmy być krzewicielami przyjaźni narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego, dlatego też wszyscy winniśmy znaleźć się w szeregach TPP-R”.

W czasie Miesiąca wyrosło wielu aktywistów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dzięki którym ofiarnej pracy i zrozumieniu znaczenia przyjaźni obu narodów, z dnia na dzień rosną szeregi Towarzystwa. Wśród nich wymienić należy Klemensa Kamińskiego — średniorolnego chłopca z Ochoczyna.



pow. wągrowieckiego, Irene Domańska, chłopkę awansowaną na przewodniczącą Prezydium GRN Wągrowiec Półd., B. Zakrzewskiego — traktorzystę PGR z pow. szamotulskiego, Franciszka Klameckiego — uczestnika wycieczki chłopów do ZSRR z pow. jarocińskiego, czy nauczyciela Rosińskiego z Kopanicy pow. wolsztyńskiego.

Działalność TPP-R w okresie Miesiąca przyczyniła się do spopularyzowania ruchu miedzynarodowego, który rozwija się szczególnie silnie w powiecie wągrowieckim, kościańskim i krotoszyńskim. Dzięki stosowaniu doświadczeń agrobiologów radzieckich — dużym osiągnięciom! pochwalili się może Edmund Ratajczak z Rąbczyna pow. wągrowieckiego — mistrz urodzajów — aktywista TPPR, założyciel koła w gromadzie.

Dotychczasowe wyniki Miesiąca przekraczają cyfrę — 10.000 nowo zwierzbowanych członków.

Rosną stale szeregi członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na wsi wielkopolskiej. Wzmacnia się nierozdzielna przyjaźń narodu polskiego z narodem radzieckim. Hasło: „Kto kocha Polskę Ludową — jest przyjacielem Związku Radzieckiego” staje się coraz bardziej zrozumiałe dla najszerszych mas.

W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie Elektrociepłowni na Żeraniu — wielkiej inwestycji planu 6-letniego. Na zdjęciu: fragment montażu konstrukcji stalowej gmachu kotłowni.

CAF — Fot. Zd. Wdowiński



Fot. — CAF
Represje wojsk brytyjskich w Egipcie. Na zdjęciu: żołnierze wojsk brytyjskich w Egipcie dokonują rewizji w strefie Kanatu Sueskiego.

Nowe normy

nowa, lepsza praca i płaca

O czym mówi się na budowie „C”

Robotnicy budowlani otrzymali wypłatę za pierwsze 15 dni, przepracowane według nowych katalogów norm pracy i płacy. Co mówi się o nowym systemie obliczania stawek wśród robotników jednej z największych budów w Poznaniu, budowy „C” przy ul. Chociszewskiej?

Murarz Goliński i cieśla Łukaszyk należą do tych nielicznych na budowie, którzy przyszli do punktu informacyjnego z reklamacją. O co chodzi? Dawniej zarabiali obydwa mniej więcej jednakowo ze swoim kolegą Wiśniewskim, dziś otrzymali mniej od niego o przeszło 100 złotych.

Po sprawdzeniu okazuje się, że istotnie obydwa dostali za 15 dni pracy po około 580 złotych, podczas gdy Wiśniewski otrzymał powyżej 650 złotych. Dlaczego? Według nowej klasyfikacji zarówno Goliński jak i też Łukaszyk zaliczeni zostali do grupy IV, a Wiśniewski — jako znacznie lepiej kwalifikowany — do grupy VI. Stąd różnica w zarobku.

Postanowili podzielić się w robocie, a w najbliższym czasie przystąpić do egzaminu. Każdego bowiem miesiaca, w dniu 25, odbywają się egzaminy. Każdy robotnik ma możliwość udowodnienia w swoim fachu i żądać egzaminacyjnego potwierdzenia tego faktu oraz — co za tym idzie — powiększyć swój zarobek.

Tę właśnie drogę wybrał Goliński i Łukaszyk. Tę drogę wybierze też chyba pomocnik murarski Turowski, który dotychczas zatrudniony jest przy drugorzędnych czynnościach pomocniczych, nie wymagających szczególnych umiejętności fachowych. Turowski — przez złe pojęcie „solidarności” swoich wykwalifikowanych kolegów z tejże brygady — zaliczony był poprzednio do tej samej grupy co oni sami. Zarabiał wówczas około dwóch tysięcy złotych miesięcznie. Za drugorzędne czynności pomocnicze!

Dziś wykonując tę samą robotę, Turowski za 15 dni pracy otrzymał znacznie mniej. Wierzymy, że jest pracownikiem ambitnym i poduczy się zawodu, zda egzamin i zarabiać będzie tyle samo co dawniej, albo i więcej.

★

Większość pracowników budowlanych zyskała na zmianie katalogu prac i płac. Weźmy dla przykładu brygadę Andrzeja Dyli. Ten dobrze wyglądający, czerstwy i pogodny murarz wcale nie wygląda na przepracowanego, a wyrabia ze swoją brygadą 351% nowej normy. Właśnie otrzymał za 14 dni pracy złotych 1400 (ostatnia wypłata przed zmianą norm: 1180 zł). Jego ludzie zarabiają przeciętnie po 2000 zł miesięcznie. Wyniki osiągnęli bynajmniej nie przez forsowanie sił fizycznych, lecz przez umiejętne, przemyślane rozkład pracy wewnątrz brygady, tak, aby wszyscy pracowali równocześnie i równomiernie, nawzajem sobie w pracy pomagając.

Brygada Dyli należy do najlepszych na budowie. Ale brygad dobrych jest wiele. Na przykład brygada Skrzypczaka, która — na apel brygady Dyli — zobowiązała się wypracować 170 procent nowej normy, a wypracowała 265 proc.

Oczywiście są też zespoły, które — jak dotychczas — wykonują pracę poniżej nowej normy. Jak to zespoły? Przeważnie takie, które dawniej miały bardzo zaniżone normy i... rozleniwili się na nich. Oczywiście wystarczy im usprawnić swą pracę w niewielkim stopniu, aby zarobki nie tylko wróciły do dawnej wielkości, ale przekroczyły ją.

Na budowie „C” nie powtarza się już strasliwych wieści o rzekomo nieosiągalnej wysokości nowych norm, o zmniejszeniu zarobków, jakie miały rzekomo za sobą pociągnąć. Nie. Dziś pracownicy budowlani mówią już o czym innym. Jak w najkrótszym czasie zdobyć wyższe umiejętności fachowe, zdać egzamin, i otrzymać zaszczytowanie do wyższej grupy uposażeniowej. A ci, którzy osiągnęli już dobre kwalifikacje, mówią o tym, jak usprawnić swą pracę, aby — przy tym samym nakładzie wysiłku — wykonać robotę szybciej i lepiej.

(L. A.)

IRTYSZ obraca już koła turbiny

Dziesiątki bystrzych rzek przecina kraj nieprzebranych bogactw naturalnych — Altaj. Przez jego góry i stopy, na przestrzeni 4451 kilometrów, płynie woda Irtysza, piątą z kolei co do wielkości rzekę syberyjskiej. Wypływając ze skalistych szczytów górskich w Chinach, daleko poza granicami Związku Radzieckiego, Irtysz aż do miejsca, gdzie wpada do górskiego jeziora Zajsan, nosi nazwę Czarnego Irtysza. Wypływa z jeziora już pod zmienioną nazwą Irtysza Białego, albo Cichego.

TRUDNA SPRAWA

Biała, albo Cichy Irtysz nie jest bynajmniej łagodniejszy od Czarnego. Przecina stopy, aby znów przerywać się przez góry, przeciskać spienionymi wodami przez wąwozy. Szybkość jego nurtu jest ogromna. Na odcinku 452 kilometrów, od jeziora Zajsan do Ust-Kamienogorska, spadek rzeki wynosi przeszło 100 metrów, podczas gdy na przykład na całej długości Wolgi, to jest na przestrzeni 3.700 kilometrów, spadek jest nieco tylko większy niż 200 metrów. Spływając z dużych wysokości rzeka ma olbrzymią siłę. Tę właśnie potęgę Irtysza postanowiono wykorzystać, zamieniając w energię elektryczną, która ożywi stopy i góry Altaju, przeobrazi olbrzymie przestrzenie Kazachstanu.

Aby zmusić jakąkolwiek rzekę do obracania stalowych kół turbiny wodnej, trzeba przegrodzić ją zaporą i stworzyć sztuczny wodospad, to znaczy — mówiąc językiem techniki — skoncentrować w jednym miejscu spadek wód. Na Irtyżu wystarczyłoby zbudować wysoką zapórę, aby otrzymać wyjątkowo potężny napór wody. Ale jak wybudować w górskim wąwozie, wśród spienionych wód górskiej rzeki betonową zapórę? Była ta sprawa niezmiernie trudna.

NOWY SPOSÓB

Hydrotechnika zna różne metody ujarzmiania wodnego żywiołu. Gdy przepro-

wadzano kanał Wołga—Don, rzeki nie „niepokojono” aż do chwili ukończenia budowy zapory Cymlańskiej na „suchym miejscu” obok koryta Donu. Dopiero potem zagrodzono rzekę betonową tamą i skierowano jej wody w nowe koryto, przepuszczając je przez otwory w zaporzach. Ale budowniczowie kanału Wołga—Don działali na szerokich nizinnych przestrzeniach, gdzie można było budować zapory i śluzy.

W miejscu największego spadku wód Irtysza, ściśniętego z obu stron górami, nie ma ani jednego kawałka równej ziemi. Trzeba więc było szukać nowych sposobów. I inżynierowie radzieccy sposób taki znaleźli.

Od lewego brzegu aż do połowy koryta rzeki wybudowano półkolistą groblę. Utworzyło się jezioro. Wypompowano z niego wodę i wybudowano na tym miejscu betonową zapórę, przez którą przepuszczono część wody. Następnie drugą taką samą groblą zagrodzono pozostałą część Irtysza. Powstało drugie jezioro. I znowu wypompowano wodę, wybudowano zapórę, budynek elektrowni i śluzę.

W MRÓZ I NIEPOGODĘ

Budowanie grobli, a następnie zapory było rzeczą niesłychanie trudną i skomplikowaną. Napotymano na coraz to nowe przeszkody. Skaliste dno rzeki posiekane było mnóstwem głębokich szczelin. Gdyby zostawić je w naturalnym stanie, wody przysięgłyby Morza Irtyzyskiego mogłyby przebiec sobie drogę przez te szczeliny i zburzyć fundamenty zapory. Poza tym dno pokryte było grubą na 14 metrów warstwą osadu aluwialnego, będącego mieszaniną żwiru i piasku, łatwo przepuszczającą wodę. Osad aluwialny usunięto, a szczeliny zacementowano i nadto sztucznie zamrożono. W ten sposób powstała druga, podziemna, potężna zapora, na której już bezpiecznie budować można było właściwą zapórę i urządzenia hydroelektryczne.

Brzeźni to wszystko bardzo prosto —

zagrodzili, osuszyli, zacementowali, wybudowali... A w rzeczywistości? Ust-Kamienogorska Hydroelektrownia budowana bez przerwy, nawet w zimie. Można sobie wyobrazić, jak szalonego wysiłku i samozaparcia trzeba było, aby w 40—50-stopniowej mrozie zacementować dno rzeki, betonować ściany zapory. To też uruchomienie tej hydroelektrowni jest jeszcze jednym potężnym zwycięstwem człowieka radzieckiego i techniki radzieckiej.

AWANS ABLAKIETKI

Dzięki Irtysz ujarzmiono. Ust-Kamienogorska Hydroelektrownia ruszyła, aby służyć krajowi. W pobliżu powstało z robotniczego osiedla nowe miasto Ablakietka. Znamienne. W mieście tym jedną z ulic nazwano imieniem młodego Kazacha, który przywędrował na budowę, aby pracować w kamieniołomach, dostarczających materiałów budowlanych, a pod koniec budowy był już wykwalifikowanym betoniarzem i sławnym przedownikiem pracy. Miasto Ablakietka ma przeszło tysiąc murowanych domów, szkoły, w których uczy się ponad 2 tysiące dzieci, 2 kluby, kilka bibliotek, park i stadion sportowy.

Ust-Kamienogorska Hydroelektrownia należy do nowych budowli komunizmu, których oddanie do użytku przewidziane jest w dyrektywach XIX Zjazdu. Odegra ona olbrzymią rolę w rozwoju przemysłowym Wschodniego Kazachstanu i w wykorzystaniu bogactw naturalnych Altaju. Zaopatrzy w energię elektryczną rozwijający się przemysł górniczy i hutniczy Altaju, liczbą zelektryfikowanych kolchozów w okręgu wschodnio-kazachstańskim podwoi się do końca bieżącego roku, a do końca pięcioletki wzrośnie pięciokrotnie. Śluzą na Irtyżu usprawni żeglugę.

Wody Irtyżu obraca już koła turbiny. A budowniczowie Ust-Kamienogorska ruszają na nowe pozycje — na rzekę Buchtarnę, budować następną hydroelektrownię syberyjską.

J. Cz.

Ukazał się dwutygodnik „Przyjaciel Żołnierza” — organ centralny LPZ, wydawany nakładem Ministerstwa Obrony Narodowej i przeznaczony dla członków Ligi i szerokiego mas społeczeństwa.

Tygodnik bogato ilustrowany, zawiera ciekawy materiał gospodarczy, kulturalny, wiąże się ściśle z zagadnieniami obronności kraju i ma na celu upowszechnianie wiedzy wojskowej.

Bieżący numer poświęcony jest armii lądowej, morskiej i lotnictwu. Specjalny kącik przeznaczony jest dla korespondencji oraz na rozrywki umysłowe.

Dwutygodnik nabywać można w kioskach Ruchu w cenie 75 groszy. (up)

Lusówko kosi pszenicę

Wspaniała rzecz, komбайн — mówi kręcąc z podziwu głową przewodniczący Rolniczego Zespołu Spółdzielczego „Dobra Wola” w Lusówku pod Poznaniem — Teofil Kaczmarek. W czterech dniach skosił i wymłócił nam żyto ze 140 hektarów.

Lusówko może poszczycić się nie tylko jakimiś osiągnięciami. Sprzet żyta zakończono już 9 lipca wieczorem. Następnego dnia do miejscowego punktu skupu Gminnej Spółdzielni zjechały wozy pełne ziarna. Pierwszego dnia odstawiono 5 ton zboża, a do wtorku 14 ton, jeszcze 7 ton.

Hasło: „Pierwsze zboże dla państwa” znalazło pełne po-

twierdzenie w pięknym, patriotycznym czynie spółdzielców. Ich zobowiązanie dla uczczenia Lipcowego Święta brzmi: odstawić do 20 bm. dalsze 15 ton żyta, a do 5 sierpnia połowę przypadającego na spółdzielnię planu. Sądząc po dotychczasowych wynikach pracy, Lusówko z honorem wypełni swe zobowiązanie.

Staszek, Bronek i inni

W tych wysiłkach nad sprawnym i śpiesznym przeprowadzeniem kampanii żniwno-omłotowej widzieliśmy duży wkład młodzieży, zwłaszcza tej najbardziej uświadomionej — członków Związku Młodzieży Polskiej. Traktorzysta tarnowskiego POM-u, młody, wesoły chłopiec — Stanisław Kulczyński, wyrabiał na swoim „Zetorze” 200 proc. normy dziennej. Zaoszczędził przy tym 26 kg paliwa. Staszek to nie tylko dobry traktorzysta, ale, załadując prosę, wieczorem do spółdzielczej świetlicy, to zobaczcie, jak, z niego zgrabny tanecz. Podpora miejscowego zespołu świetlicowego. Inny ZMP-owiec Bronisław Kwiatkowski obsługuje „Ursusa”, przekraczając o 31 proc. normę dzienną.

Dobre wyniki pracy osiągają także traktorzyści: Stefan Szalczuk i Jan Padziński. II Brygada traktorowa, której przewodzą Cz. Kasprzak, w ciągu 4 dni skosiła 125 ha żyta, zaoszczędzając przy tym 50 kg paliwa. Średnio brygada wykonuje w ciągu dnia pracy 126 proc. normy.

Pełna zapału młodzież zobowiązuje się wykonać więcej niż inni. Oto np. ZMP-owcy zestawili dodatkowo snopy żyta na 4 hektarach. A w ostatnią niedzielę pojechali do gromady Gołęczewo z muzyką, śpiewem i tańcami.

Kto zajmuje pierwsze miejsce?

Obecnie na spółdzielczych polach pojawiły się znów snopowłazki. Tym razem

Cała „Halka” nagrana na płytach

Ostatnio specjalna komisja artystyczna w Warszawie złożona z wybitnych znawców muzyki przeszukała dokonane w Poznaniu nagrania „Halki” na płyty, wyrażając się z uznaniem o pracy artystów Opery poznańskiej i dyr. Bierdiajewem na czele. Na płytach utrwalaono również koncert w Moskwie, na którym obecny był Józef Stalin.

Ostatnio grała na płyty w Poznaniu Czarna-Stefanska i Wanda Wilkomirska. (th)

jednak koszą one już jęczmień i pszenicę. Nie ustaje również praca przy podorywkach i sianiu poplonów. Do 14 bm. podarano 120 ha i zasiano 52 ha poplonów.

— Piękny to wynik, ale nie można ani na chwilę ustawać z robotą — mówi Wawrzyn Kocurek — brygadziści polowy — bo współzawodniczymy z sąsiednią spółdzielnią w Sadach, a chcemy przecie zwyciężyć.

Kto zwycięży, nie wiadomo. Kampania żniwno-omłotowa jeszcze trwa. Jednego jednak jesteśmy pewni. Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej 1 w Sadach i w Lusówku zwiększą jeszcze swe wysiłki, by wkrótce mogli złożyć radosny i dumny meldunek o przedterminowym zakończeniu wielkiej akcji żniwnej i wypełnieniu obowiązków wobec państwa w planowym skupie. Życzymy im tego z całego serca. (M)

Wielki dzień młodych z P-3/53

„Tysiące rąk, miliony rąk,
A serce bije jedno...”

Wesoło rozbrzmiewały słowa piosenki na autostradzie wiodącej do Szczecina. Po szóste mknął samochód z rozpieszaną młodzieżą z Dyrekcji Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Cel podróży — odległa wieś w woj. szczecińskim, gdzie PPRD przeprowadza roboty. Prace na tym odcinku wykonuje przodująca i młoda załoga P-3/53 z Poznania. — Wszyscy — młodzi.

Nie bez powodu tam jedziemy. Nastąpi tu uroczyste nadanie kierownictwu tytułu Młodzieżowego Kierownictwa Im. Janka Kraskiego. Jest to pierwsze w Polsce tego rodzaju wyróżnienie na drogownictwie. Razem z budowniczymi wezmą udział w uroczystości ich koleży z Dyrekcji. W niedzielę zaś pomogą im w realizacji zobowiązania.

— Prowadzone roboty — mówi mgr Skobiejko, wicedyrektor PPRD — mają duże znaczenie dla naszej gospodarki. Oddanie w terminie drogi do użytku umożliwi lepszą komunikację, szybszy przewóz towarów i duże oszczędności w sprzecie transportowym. Wie o tym kierownictwo P-3, toteż zobowiązało się ukończyć roboty na dzień Święta Odrodzenia, to znaczy półtora miesiąca przed terminem.

— Jest to poważne zobowiązanie. Czy potrafisz je wykonać ta młoda w większości załoga? — pytamy.

— Właśnie dlatego, że jest młoda, zobowiązanie wykonamy. Swoje plan miesięczny wykonuje przeciętnie w 130—140 proc., a średnia przekroczenia jej nowych norm wynosi 133,3

11 sztuk w pierwszym półroczu wystawiły poznaiskie teatry dramatyczne

Czy pamiętacie wszystkie sztuki, wystawione przez poznaiskie teatry dramatyczne w pierwszym półroczu bież. roku? Teatr Polski dał kolejno Afinogenowa „Dalekie”, Flauberta „Kandydata” i Żeromskiego „Grzech”. W Nowym oglądaliście Fasta „30 srebrników” i Rittnera „W małym domku”, zaś na sąsiedniej scenie, w Komedii bawiliście się na sztuce Kryłowa „Magazyn mód” i „Pani Dulska na rozdwoju” Sterna. Tuż przed okresem urlopowym Komedija wystawiła „Balik gospodarski” Zabłockiego. Nasi najmniejsi widzowie z uwagą śledzili w Teatrze Młodego Widza kłopoty staruszka w „Wawrzyńcowym sadzie”. Jest jeszcze jeden teatr — Teatr Objażdowy, który jeździł wzdłuż i wszerz naszego województwa, demonstrując licznym widzom „6 godzin ciemności” Bratnego oraz „Osobliwe zdarzenie” Goldoniego.

Wysiłki kierownictwa teatrów poznaiskich zmierzały do zapewnienia jak najszerszym masom widzów wartościowych sztuk. Plan repertuarowy został wykonany. Jednakże teatry nasze nie zawsze spotykały się z po-

mością rad zakładowych i aktywu kulturalno-oświatowego. Dyrekcja teatrów posłała do niektórych zakładów kasjerki z biletami, co spotkało się z dużym uznaniem robotników. Jednakże brak zainteresowania i pomocy szeregu rad zakładowych i instruktorów k.-o. w popularyzowaniu niektórych sztuk pozbawił wielu robotników możliwości obejrzenia dobrych spektakli. A na przykład kierownictwo MHD czy Zrzeszenie Studentów Polskich potrafiło wykorzystać właściwie fundusze na akcję kulturalno-oświatową, wykupując dla swych członków czy pracowników całe przedstawienia. Dlatego też, mimo, że przez teatry poznaiskie w I półroczu br. przewinęło się ponad 200 tysięcy widzów, to jednak liczba ta nie zadowalała ambicji ludzi teatru.

Serdeczne i bliskie kontakty łączyły naszych artystów z wojskiem: aktorzy gościli często w jednostkach, obozach i klubach żołnierskich z pełnymi spektaklami.

146 pracowników teatru bierze udział w województwie pracy, m. in. zaś wszystkie pracownice techniczne prowadzą długookresowe współzawodnictwo oszczędnościowe. Wielu artystów brało bezpłatny udział w koncertach i akademiach, szczególnie z okazji 1 Maja, Zespoły, grające w „6 godzin ciemności” i w „Wawrzyńcowym sadzie”, dawające bezpłatne spektakle dla jednostki wojskowej i dla dzieci z okazji 1 czerwca.

W ramach zobowiązań lipcowych teatry obowiązywały patronat artystyczny nad zespołami świetlicowymi w Spółdzielni Produkcyjnej Tarnowa Podgórze i we wsi Przeźmierów w pow. poznańskim, którym udziela wszechstronnej opieki i pomocy. Trzeba również przypomnieć, że zespół przyspieszył o 7 dni premierę „Grzechu”, zaś o cały miesiąc premierę „Baliku gospodarskiego”.

A co zobaczymy w drugim półroczu br.? M. in. z okazji Dni Poznania sztukę Korcelskiego „Czarnecki i jego żołnierze”, znajdującą się już w próbach, a reżyserowaną przez Włod. Ziembickiego. Inną premierą będzie „Łaskawy chleb” Turgieniewa w reżyserii Aleks. Gąssowskiego. Program repertuarowy przewiduje także m. in. „Domek z kart” Zagajewicza.

NOWE KSIĄŻKI

Odzyskali dzieciństwo

Chyba najciekawsza pozycja wśród tegorocznych wydawnictw „Naszej Księgarni” jest „Dom odzyskanego dzieciństwa” Mariana Brandysa.

Ta wzruszająca opowieść mówi o dzieciach koreańskich, które przybyły do młodej polskiej państwowości, aby odzyskać w wolnej Polsce Ludowej swe dzieciństwo.

Nielatwa była droga powrotu do właściwych wieków dziecięcemu zabaw i pracy dorosłych, dojrzałych od widoku młoci i grozy, dziesięcioletnich ludzi. Jeszcze dziś bowiem dzieci koreańskie na widok i warkot polskiego samolotu, nierzadko przypada do ziemi, śmiertelnie przerażone, przytłoczone bolesnymi wspomnieniami.

Ciekawa treść, żywość opisów, jasny i zrozumiały język decydują o niezwyklej barwności tych opowiadań. Książkę czyta się naprawdę „jednym tchem”, z takim zaciekawieniem, że trudno oderwać się od tekstu. Dowodem tego są liczne listy młodzieży do autora, pisane po zapoznaniu się z fragmentami książki, drukowanymi w prasie, z zapytaniem o dalsze losy młodych Korańczyków.

Barwna i wzruszająca opowieść o dzieciach, które w Polsce odzyskały swe dzieciństwo, jest lekturą pasjonującą w równym stopniu młodzież, jak i dorosłych. (W. S.)

MB9CA... SP3PL... DL6OJ...

Te znaki wołały o ratunek

W historii krótkofalarstwa wiele jest kart, mówiących o pięknych czynach nieznanych dla szerszego ogółu krótkofalowców.

W dniach klęsk żywiołowych setki krótkofalowców trwały na zagrożonych posterunkach, utrzymując łączność radiową z ekipami ratowniczymi. Podczas pamiętnej klęski powodzi we Włoszech brali udział w akcji ratunkowej nawet krótkofalowcy polscy z Krakowa. Ostatnio otrzymaliśmy nową wiadomość z Karyntii (górna Austria). Tym razem mowa jest o pomocy operatora amatorskiej stacji krótkofalowej SP3PL, członka Klubu Ligi Przyjaciół Żołnierza w Poznaniu, Juliana Jarzombka. Jak może się przyczynić samotny krótkofalowiec, odległy setki kilometrów od miejsca zdarzenia, do niesienia ratunku? Posłuchajmy.

Dzień drugiego marca w bieżącym roku, nie należał bynajmniej do dni pogodnych. Ostry i zimny wiatr, zacinął mokrym śniegiem z nisko przelatujących, postrzępionych chmur. Operator amatorskiej stacji krótkofalowej SP3PL, wolno obracał gałką napędu strojenia.

Nieszczerdnie dziś w runki do nawijania łączności, stwierdził z żalem. — Podłuchane rozmowy wwały się, a wiele stacji nadaremno próbowało nawiązać łączność z wybranym partnerem. Fałszywe krzyki kapryśne. Jest tak, że niosą znaki statystycznych nadajników amatorskich poprzez ocean. A bywa i tak, że na odległość śmiesznie małą, łączności nawiązać nie można.

Jeszcze jeden mechaniczny ruch gałką strojenia... Z chaosu tysiąca krzyżujących się z sobą sygnałów, słychać słabe znaki telegraficzne. Są podobne do innych, a jednak w ich rytmie wyczuwa się coś niepokojącego. Ręka operatora przesłakuje nerwowo, poprawia strojenie, reguluje czułość, włącza filtr kwarcowy, zwiększa wstęgę przenoszenia. Cała uwaga operatora koncentruje się właśnie na tych, tak niepozorowanie, z tysiąca innych, wybranych znakach. Dlaczego?

UŚMIECHNIJ SIĘ...



— Zjeżdżaj stąd! To mój rybak — karmi mnie już z góra trzy lata...

Bo znaki te wołały o ratunek.

Operator chwycił za ołówkę i przelewał na papier treść utajoną w kreskach i kropkach alfabetu Morse'a.

Stacja MB9CA w Karyntii wzywa stację z Dusseldorfu lub pobliskie — Przekazuje bardzo pilne wołanie — Radio w Insbrucku prosí o natychmiastowe dostarczenie medykamentu NEOKARCIN dla uratowania życia — Specyfika ton znajduje się w aptece w Dusseldorfe — Pomagajcie —

Nastaje cisza.

Operator odkłada ołówek. Szybko obraca się gałką napędu strojenia, szybko przesuwając się strzałką na skali kilocykli. Wprawne ucho krótkofalowca rozszyfruje jedno po drugim znaki. W tem... jest! DL6OJ. To jest przecież okrąg, w którym się znajduje Dusseldorf. Operator włącza nadajnik i wywołuje stację DL6OJ, bez wstępów zapytuje o QTH, i przelata na „odbiór”.

DL6OJ odpowiada, telegram z Karyntii. Czy możecie nawiązać bezpośrednią łączność ze stacją MB9CA? Przez kilka minut próbuje DL6OJ nawiązać bezpośrednią łączność z Karyntią, bez wyraźnego jednak skutku. Stylizacja jest słaba, dochodzą tylko strzępy wołania. DL6OJ prosi zatem polską stację amatorską SP3PL o dalsze pośredniczenie, potem pozostawia na swojej stacji zastępcę, a sam udaje się najbliższymi pociągami do Dusseldorfu, by załatwić wysyłkę medykamentu. I znów przechodzi SP3PL na podłuch. Na częstotliwości 7000 kc, statystyczne znaki MB9CA domagają się zbawczego NEOKARCIN. Przez łącznik przesłakuje w pozycję „nadawania”. SP3PL z Polski woła MB9CA w Karyntii — mam dla was pilne QSP. — MB9CA usłyszał! „Co macie dla mnie?” „Przekazałem wasz telegram stacji DL6OJ w Duisburgu, operator jest już w drodze do Dusseldorfu po żądany medykament, nasłuchujcie mnie na częstotliwości 7082 kc.

I tak przez siedem godzin, pośrednicząca polska krótkofalowa stacja amatorska, pomiędzy dwoma stacjami innych narodów dla ratowania zagrożonego życia ludzkiego.

Po siedmiu godzinach MB9CA pokwitował odbiór przesyłki lotniczej, zawierającej zbawczy lek.

JAN SROCYŃSKI

listy i odpowieści

Głos z obozu letniego

KOCHANA REDAKCJO!

Z Tobą i z całym społeczeństwem pragniemy podzielić się naszymi wrażeniami z letniego obozu żeńskiego w Zerkowie. Jest nas tu niemało, bo 55 uczestniczek klas trzecich liceów pedagogicznych typu wychowania fizycznego z Sanoka i Wągrowca. Znajdujemy się w uroczym zakątku: nasze baraki mieszkalne otacza park, w pobliżu znajdują się baseny, w których pod czujnym okiem instruktora codziennie zamykamy kąpiele. Okolica Zerkowa obfituje w lasy, stwarzające wspaniałe warunki do gier terenowych. Toteż podnosimy stale naszą sprawność fizyczną, a jednocześnie przygotowujemy się teoretycznie do przyszłego zawodu, stosując się do wskazówek instruktorów.

Nasze obozowe koło ZMP i Rada Obozu czuwają nad tym, abyśmy tworzyły zwarty, świadomy kolektyw — i używając słońca i odpoczynku, nie tracimy kontaktu z życiem całego naszego narodu. Drobnymi zobowiązaniami włączaliśmy się do wielkiej fali czynów lipcowych, którymi nasze społeczeństwo chce uczcić Święto Odrodzenia. Zobowiązaliśmy się m. in. przygotować boisko do siatkówki, zorganizować pomoc w akcji żniwnej, urządzić wieczornicę we wsi produkcyjnej itp. Nasze zobowiązania przyrzekamy wykonać do 22 lipca br. w 100 proc.

Zasłaliśmy pozdrowienia z miłych i radosnych wakacji! (1463)

Odpowiadamy Czytelnikom

M. N. 24. — Do dnia 1 VI dachówkę można było nabywać w wolnej sprzedaży w Okręgowym Przedsiębiorstwie Handlu Opalem (ulica Gasiorowskich 6). Wydział Handlu Prezydium MRN użył jednak z Ministerstwa Handlu Wewn. zalecenie na włączenie dachówki i pustaków stropowych na listę artykułów sprzedawanych na zlecenie i obecnie celem zaopatrzenia się w te towary należy złożyć wniosek od Prezydium MRN. Zespół rozdzielił po przeanalizowaniu i uznaniu konieczności przydziela wnioskodawcy zlecenie sprzedaży.

W barze mlecznym przy Rynku Jezyckim zlikwidowano stołki z krzesłkami z uwagi na dużą frekwencję przyjeżdżnych (sąsiedztwo rynku), którzy korzystając z wygodnych zamieniających bar na poczekalnię i miejsce odpoczynku. W sprawie złej jakości mleka, sprzedawanego przez sklep prywatny — prosimy o bliższe informacje i adres sklepu. (1303).

A. Jackowski, Poznań. — Radzimy porozumieć się z sąsiadami posiadającymi radio, przedstawić im swą sytuację, a na pewną pójść Panu na rękę. (1399)

Pierwsze Międzynarodowe Regaty Żeglarskie w Polsce

Najbliższa impreza żeglarsza będąca ogólnopolską regatą etapową w Szczecinie w dniu 22 bm., w których uczestniczyć będą również reprezentanci okr. poznańskiego: Stali, LZS, Ogniwa, Włóknarza i AZS.

Będą to kilkudniowe, długodystansowe regaty na pełnym morzu, umożliwiający zawodnikom po ukończeniu zawodów i złożonym egzaminie zdobycie stopnia żeglarskiego I klasy.

Udział naszych reprezentantów uzależniony jest od zatwierdzenia ich zgłoszeń przez komisję regatową.

Pierwszymi międzynarodowymi zawodami w historii polskiego żeglarstwa będą regaty w dn. od 17 do 25 sierpnia w Olsztynie, w których startować będą Węgrzy, a spodziewane są jeszcze zgłoszenia zawodników NRD i Bułgarii. Zawody odbędą się w dwóch klasach „Finek” i „H”.

W czasie od 1 do 12 sierpnia przygotowujący się będą do regat czołowi żeglarze polscy na obozie w Olsztynie z Biedermanem, Szloserem i Kwaśniewską-Szatowską (Pz) na czele. (x)

Najlepsi sztangiści Wielkopolski

Sekcja atletyki WKKF ogłosiła pierwszą listę najlepszych wyników sztangiści Wielkopolski za czas od 1 I do 30 VI br., która przedstawia się następująco:

Waga kogucia — Koźlak — LZS (165 kg); piorkowa — Nowacki — Stal (197,5 kg); lekka — Pawłowski — Stal (207,5 kg); średnia — Jakubowicz — Kolejarz — Poznań (225 kg); półciężka — Knasiecki — LZS (265 kg); lekkociężka — Walligóra — Stal (232,5 kg) i ciężka — Jończyk — Unia — Swarzędz (277,5 kg).

Słabe wyniki w niektórych wagach tłumaczyć należy nielubym zainteresowaniem tą gałęzią sportu. (j)



Szermierze 22 państw na mistrzostwach świata

Do szermierczych mistrzostw świata, których otwarcie nastąpiło w Brukseli, zgłoszyli się 22 państwa: Anglia, Austria, Australia, Belgia, Chile, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Jugosławia, Japonia, Luksemburg, Niemcy zach., Polska, Portugalia, Zagi. Saary, Szwecja, Szwajcaria, Węgry, Włochy i USA.

W poszczególnych konkurencjach startują: floret kobiet — 6 państw (drużynowo) i 52 zawodniczek indywidualnie; floret męski: 8 państw (drużynowo) i 53 zawodników indywidualnie; szpada — 13 państw (drużynowo) i 93 zawodników indywidualnie; szabla: 13 państw (drużynowo) i 84 zawodników indywidualnie.

Tytułów mistrzowskich w konkurencjach drużynowych bronią: floret kobiet — Węgry, floret męczyzn — Francja, szpada — Włochy, szabla — Węgry.

Turniej we florecie indywidualnym mistrzostw rozpocznie się w sobotę. Polskę reprezentować będzie Rydz.

Turniej w szabli i we florecie kobiet, w których biorą udział reprezentanci Polski, odbędzie się w przyszłym tygodniu. Do prowadzenia walki wyznaczono

tylko 8 sędziów przewodniczących, w tej liczbie sędzię polskiego — Nawrockiego.

Nasi korespondenci donoszą

Jedenastka piłkarska Spójni z Miejskiej Górki pokonała w zawodach o mistrz. kl. C drużynę Ogniwa z Góry Śląskiej 4:2.

Piłkarze LZS Nekla zainkasowali dwa punkty w meczu piłki nożnej o mistrzostwo klasy C, wygrywając z LZS Jarocin 3:2.

Drużyna piłki nożnej Ogniwa Sulechów wygrała towarzyskie spotkanie z Unią Świętno 1:0.

Odmłodzona drużyna bokserska leszczyńskiego Kolejarza, wzmocniona Wytykiem i Sokołowskim z Kolejarza Poznań, rozegrała dwa towarzyskie spotkania w Kłodzku i Ziębicach. Przeciwnikami Kolejarza były drużyny miejscowych Spójni. W Kłodzku leszczyński uzyskał wynik nierozstrzygnięty 10:10, a w Ziębicach uległ gospodarzom 15:5. Nadmienić należy, że drużyna Spójni Ziębice zdobyła Puchar Miast w boksie na rok 1953.

Nowy sukces koszykarzy Unii

Spotkanie seniorów Unii i Gwardii, w których widzieliśmy najlepszych graczy obu stron, po ciekawej grze zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem pierwszych 49:43.

Do przerwy gra była równorzędna, zakończona wynikiem — 20:20. Po zmianie stron ułacy, dzięki lepszej dyspozycji strażników przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Strzelcami największej ilości koszy byli Sypniewski (14) i Kwiatkowski (8) dla Unii, dla Gwardii: Malek (14) i Kranc (13). (p)

Co nam przyniesie niedziela w III lidze piłkarskiej?

Szósta z kolei niedziela, drugiej rundy rozgrywek o mistrz. poznańskiej ligi międzywojewódzkiej nie będzie miała wielkiego wpływu na układ tabeli.

Trudno przypuszczać, by prowadząca w tabeli szczecińska Gwardia oddała w Zarach Spójni konieczne jej dla utrzymania przodownictwa dwa punkty. Ciekawiej zapowiada się natomiast spotkanie wiceleadera tabeli Gwardii Kalisz, której wypadnie walczyć z zawsze groźnym na swoim terenie zespołem szczecińskiego Kolejarza.

Budowlani będą usiłowali wywieść dwa punkty od jednego z maruderów tabeli — Kolejarza Goleniów. W nieco trudniejszym położeniu znajduje się poznańska Stal, która stanie do meczu w Gorzowie z Kolejarzem.

Miłośnicy futbolu będą oglądać dwa spotkania: w Golecinie poznańska Gwardia ma okazję poprawić swoją lokatę w meczu ze Stalą Zieloną Górą, pod warunkiem, że dopisze linia ataku. Wielką niespodziankę sprawiłoby Ogniwo, gdyby Gnieźno odebrało Spójni choć jeden punkt. (p)

2 rekordy świata i 13 rekordów Polski

Podczas zawodów łuczniczych o mistrzostwo okręgu krakowskiego mistrz Polski Mieczysław Mazurek (Ogniwo Energetyka) ustanowił 2 rekordy świata; pobito 13 rekordów Polski i dwa rekordy okręgowe.

W trójbój krótkodystansowym pobił Mazurek dotychczasowy rekord świata, ustanowiony w roku 1950 na zawodach w Kopenhadze o 4 pkt. — uzyskując wynik 146 pkt.

W strzelaniu na odległość 35 m Mazurek pobił rekord świata wynoszący 488 pkt., o 2 pkt., wynikiem 490 pkt.

Mimo dobrego wyniku uzyskanego w pierwszym dniu zawodów — nie powiodła się Mazurkowi próba pobicia rekordu świata w strzelaniu na 25 m.

Uzyskał on wynik 502 pkt., tj. 7 pkt. gorzej od rekordu świata. Wynikiem tym poprawił dotychczasowy rekord Polski wynoszący 485 pkt.

Ponadto Mazurek poprawił dotychczasowe rekordy Polski: w strzelaniu na 50 m — 354 pkt., w strzelaniu na 90 m — 576 pkt.,

Kolejarz, Spójnia, Unia, WKS

Która z tych drużyn wejdzie do trzeciej ligi

W chwili, gdy w lidze międzywojewódzkiej drużyny mają jeszcze do rozegrania po sześć spotkań, w wyniku których wyłoniony zostanie mistrz III ligi — grupy poznańskiej, rozgrywki w klasach niższych okręgu poznańskiego weszły w stadium decydujące.

Do ćwierćfinałowych spotkań w klasie A zakwalifikowały się, po wyeliminowaniu słabszych zespołów, 24 drużyny, z których 6 ma swoje siedziby w Poznaniu, a 18 na terenie województwa, reprezentując 16 ośrodków. Drużyny te podzielono na trzy grupy, po osiem w każdej.

W grupie pierwszej mistrzem został rewelacyjny zespół Unii Drukarz (Pz). Niespodziewanie słabo wypadła Unia (Mosina), która przed rokiem była poważnym pretendentem do ligi międzywojewódzkiej i dopiero w decydującym meczu z miejscową Gwardią po porażce, straciła prawo do awansu.

Sympatyczny zespół AZS — w wyniku porażek, musi opuścić klasę A.

Z grupy drugiej prawo do dalszych rozgrywek zdobyli: Kolejarz (Kępno) i WKS (Pz). Pozostałe drużyny Kalisza, Leszna, Ostrowa, Wrześni i Środy ustępowały dwóm na wstępie wymienionym zespołom wyraźnie.

Spójnia (Poznań), która uplasowała się na pierwszym miejscu, miała silnych przeciwników w reprezentantach Piły, Chodzieży i Gniezna.

Reasumując walki w klasie A, podkreślić trzeba silną pozycję piłkarzy ZS „Kolejarz”. Zrzeczenie to wystawiło 13 drużyn w stosunku do 24, biorących udział w rozgrywkach. Spójnia wystawiła 4 zespoły, a Unia 3. Z tych trzynastu zespołów Kolejarza do finału zakwalifikowała się tylko jedna drużyna — z Kępna, oraz Spójnia, WKS, Unia-Drukarz — wszystkie z Poznania.

Przebieg walk w klasie A potwierdził raz jeszcze słabe przygotowanie naszych rezerw. W ćwierćfinałach znalazły się z zespołów ligowych jedynie drużyny leszczyńskiego Kolejarza i Stali (Poznań), które jednak nie odegrały większej roli.

Wśród czterech finalistów o mistrzostwo A-klasy WKS uchodził za zespół najsilniejszy. Jednak spotkania z drużynami Spójni, Unii i Kolejarza (Kępno) mogą przynieść niepodzielną.

Dwa zwycięskie zespoły walczyć będą następnie z dwoma czołowymi drużynami A-klasy woj. szczecińskiego i zielonogórskiego o awans do III ligi. Dwie pierwsze w tabeli tych walk złączą dwie drużyny ligi międzywojewódzkiej: prawdopodobnie Ogniwo (Poznań) i Kolejarza (Goleniów). (tp)

Zdobywajcie S. P. O.

Pracownicy poszukiwani

Technika do Działu Głównego Mechanika na warunkach obowiązującej siatki płac przyjmie Fabryka „Dąbrowka”, Kargowa, ul. Marchlewskiego 27. K1507

Kierownika produkcji piekarń poszukuje Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Swarzędzu. Warunki do omówienia na miejscu. K1520

Księgowego technicznego z długoletnią praktyką oraz kancelistkę do prowadzenia kancelarii ogólnej zatrudnimy zaraz. Stacja Selekcji Roślin, Nagrodowice, poczta Kleszczewo Poznańskie. K1518

Inżynierów budowlanych, kalkulatorów, techników kosztorysantów oraz likwidatorów płac poszukuje Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Poznaniu. Reflektanci o wysokich kwalifikacjach złożą swe oferty w Dziale Personalnym P. Z. B. przy ul. Ratajczaka 46, III piętro, pokój 44. K1509

Inżynierów i techników robót drogowych, wodno-kanalizacyjnych i innych robót inżynierskich na stanowiska kierowników robót i inspektorów terenowych przyjmie Zjednoczenie Robót Inżynierskich Budownictwa Miejskiego w Poznaniu, ul. Świętosławska 12, telefon 21-88 i 26-16. K1516

Nieruchomości

Kamionice, wille, domki z wolnymi mieszkaniami, parceli, tereny ogrodnicze, sadownicze, poleca — poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19. 10273g

Parcelę (Podolany) 1600 m² oraz na Ratajach morgowe — większe, sprzedam. Dątkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 10281g

Parcelę 500—1000 m², oplozoną, kupię. Miejscowość obojętna. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dnia 10282g.

Kupno

Kocioł emaliowany do pralni kupię. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dnia 10227g.

Bufet (mahoni — orzech), w dobrym stanie, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dnia 10284g.

Sprzedaję

Bobry nutrie, 20 par, tania sprzedam. — Kwintkiewicz, Szczepowice, poczta Kościan. 10835

Motocykl „Victoria”, 200 cm³ sprzedam. Poznań, Wolińska 22 (Solacz). 10247g

Płaszcz męski nowy, gabardynowy, sprzedam. Poznań, Mostowa 3, m. 8. 10279g

Maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek „Vitos” razem z igłą sprzedam. Danielak, Poznań, Jackowskiego 25, m. 9. 10277g

Ciagnik 22 KM w dobrym stanie, nadający się do miotarki, korzystnie sprzedam. Poznań, Poznańska 68. 10259g

Do sierpniowego wysadzenia oferuję Szkoła Galczyński-Słaski, Kraków, Twardowskiego 25, rabarbar, piwonie, tawuły, truskawki, tulipany, szatirki. Oferty pocztą. K1510

Wilkę rocznego, ostrego oraz młode sprzedam. Poznań, Mateckiego 25, m. 3, od godz. 16—18. 10242g

Kapustę kwaszoną, 2 tony, w beczkach, o dobrym smaku, sprzedam. Bolesław Rapała, Otorowo, pow. Szamotuły. 10239g

Zakupimy PRASĘ hydrauliczną do 80 ton ciśnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K1512.

Radio „Philips”, male, 4-lampowe maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Poznań, Stary Rynek 53/54, narożnik Świętosławskiej, skład drewniaków. 10266g

Wannę do łazienki sprzedam. Łuczak, Poznań — Fabianowo, Kowalewica 25. 10251g

Spacerówkę w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Słoneczna 31, m. 2. 10264g

Motocykl D. K. W. 125 cm³ sprzedam. Poznań, Jackowskiego 49. 10261g

Maszynę do szycia „Singer” z okragłym czółkiem sprzedam. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7, m. 3. 10260g

Motocykl NSU setkę sprzedam. Poznań, Prusa 17, m. 1. 10258g

Maszynkę do podnoszenia oczek sprzedam. Maria Burzyńska, Poznań, Koscińskiego 8, m. 13. 10255g

Łóżko 2-osobowe z dobrymi sprężynami sprzedam. Poznań, 23 Lutego 7, m. 1. 10254g

Osiółka sprzedam. Zgłoszenia: Czerwonak, PGRN, woźny. 10268g

Trabkę B sprzedam. Poznań-Winiary, ul. Zegockiego 4, m. 1. 10271g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 34, m. 8. 10230g

Ciagnik Deutz, 28 KM, w dobrym stanie, po remoncie sprzedam. Poznań, Pawła Fiedera 37, w podwórzu. 10228g

Maszynkę do podnoszenia oczek okazję sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, tel. 76-89. 10225g

Wilkę rocznego, ostrego oraz młode sprzedam. Poznań, Mateckiego 25, m. 3, od godz. 16—18. 10242g

Kapustę kwaszoną, 2 tony, w beczkach, o dobrym smaku, sprzedam. Bolesław Rapała, Otorowo, pow. Szamotuły. 10239g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Jarochońskiego 26, m. 2. 10236g

Spacerówkę czeską, nową — sprzedam. — Poznań 10 ul. Smolna 12, m. 8. 10235g

Balans 2-ramienny, pilę mechaniczną do żelaza, nożyce z przekładnią, duże, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 10134g.

Pieski — doberman młode sprzedam. Poznań-Winogrady, Gromadzka 18. 10139g

Wózek (auto), w dobrym stanie, sprzedam Poznań, Swierczewskiego 13, m. 21 (partier). 10141g

Motocykl „Raleigh”, 500 cm³, okazję sprzedam. Poznań, telefon 91-33. 10288g

Grzejniki do centralnego ogrzewania sprzedam. Poznań-Rataje, Śremska 3. 10283g

Motocykl „Jawa”, 250 cm³ — sprzedam. Poznań, Chociszewskiego 23, garaż. 10285g

Motocykl zamiennie na samochód, ewtl. dopłacić. Poznań, Garbary 95. 10286g

Burko, bibliotekę 2 otomany, szafy, stoły, sprzedam. Poznań, Słowackiego 43, m. 4. 10287g

Lokale

Pokój z kuchnią, stróżostwem, zamienię na podobne lub większe bez stróżostwa. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dnia 10280g.

Dwa pokoje z kuchnią, samodzielne, zamienię na większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dnia 10246g.

Pokój na parterze zamienię na pokój z urządzeniem kuchni (suterena niewykorzystana). — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dnia 10252g.

Starszy kulturalny pan poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dnia 10229g.

Mieszkanie: 2- i 3-pokojowe do remontu oddam zaraz. — Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 10234g.

Pracujący poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dnia 10296g.

Pokój pusty oddam. (Woda, światło, gaz). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dnia 10253g.

Praca

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 41a. 10226g

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 79. 10278g

Pomoc domowa potrzebna. — Referencja konieczna. Poznań, Grunwaldzka 23, m. 5, od godz. 18—20. 10276g

Kliemka potrzebna zaraz. — Klemens Nowacki, Swarzędz, Poznańska 1. 10250g

Pomoc domowa potrzebna. — Poznań Wolsztyńska 7, m. 1, od godz. 17. 10248g

Ucznia do warsztatu mechanicznego przyjmę. — Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 10274g.

Pomoc domowa, dochodząca, przyjmie pracę na 8 godzin dziennie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dnia 10240g.

Pranie poza dom przyjmę. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dnia 10236g.

Optyk na 2 do 3 godziny dziennie potrzebny. Poznań, Armii Czerwonej 41, m. 4a. 10834p

Pomoc domowa, dochodząca, z gotowaniem, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 24, m. 9, od godz. 15—17. 10830p

TABLETKI

NATRIUM BENZOICUM

(BENZOEAN SODOWY)

utrudniają rozwój drobnoustrojów. W gospodarstwie domowym używane są do konserwowania przetworów jarzynowo-owocowych. Do nabycia w aptekach, drogeriach i punktach aptecznych. K1470

OGŁOSZENIA

drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Zguby

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety na nazwisko Kazimiera Matuszak. 10249g

Zgubiono legitymację szkolną nr 222/M, wydaną przez Szkołę Ogólnokształcącą w Kępnie na nazwisko Teresa Michalska. 10267g

Zgubiono kartę meldunkową, wydaną przez PGRN w Złotnickach Kujawskich na nazwisko Kaczkowski Franciszek. 10272g

Zgubiono kartę meldunkową i legitymację działkową na nazwisko Franciszka Michalska Poznań. 10231g

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Henryk Ruleczka. 10241g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Edward Jarmużek. 10236g

Zamienimy RURY kamionkowe rozmiar 10 na 15. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K1511.

Zgubiono w sobotę w PDT portfel z dokumentami: dowód osobisty, prawo jazdy III kategorii na nazwisko Edmund Gutschke, Trzcińska Lubuska, Sikorskiego 11 oraz receptę, o którą zwrot za wynagrodzeniem proszę. 10245g

Dnia 14 lipca 1953 r. zmarła nagle moja najdroższa córka, siostra i ciocia, śp.

dr med. Ludwika Sobczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 bm., o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona rodzina

S. + p.

Maksymilian Stempniewicz

zmarł nagle w środę, 15 lipca 1953 r., przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 bm., o godz. 15, z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie tego samego dnia o godz. 7 w kościele św. Wojciecha.

W ciężkim smutku pogrążeni żona, dzieci, siostry i rodzina Poznań, Chopina 1a, Warszawa, Wijewo, Buk. 10289g

Balbina Kapłon

przeżywszy lat 46. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 bm., na cmentarzu górczyńskim o godz. 10.30.

W smutku pogrążeni mąż, synowie i rodzina Poznań Szczanieckie 9, m. 9, Lwówek, Szamotuły. 10291g

Dzień POZNANIA

31 bm. kończy się wiosenna sesja egzaminacyjna Wszechnicy Radiowej. Ogółem przystąpiło do egzaminów w naszym województwie 6930 słuchaczy. Zespoły najlepsze wyniki osiągnęły koła Wszechnicy Radiowej przy Szpitalu Miejskim nr 1 w Poznaniu, CPLIA w Krotoszynie oraz koło przy Zakładzie dla Niewidomych w Owińskach.

W ramach współpracy kulturalnej Polski z Niemiec Republiką Demokratyczną wyjeżdżają w sobotę, 18 bm. na występy w Berlinie soliści Opery poznańskiej — Antonina Kawecka (sopran) i Wacław Domieniecki (tenor). Artysty poznańscy śpiewać będą przed publicznością berlińską m. in. w operze „Halka”.

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu, której powierzono wykonanie mebli i urządzeń dla Pałacu Młodzieżowego w Stalinogrodzie, wykonająca obecnie tzw. salę harcerską. Z początkiem sierpnia spółdzielnia poznańska odstawi do Stalinogrodu meble do sali Polskiej Ludowej. Są to meble formowane mahoniem, bogato inkrustowane.

Surowce wtórne nie mogą niszczyć

Odpadki surowców podstawowych, jak węgla czy drzewa, uważa PKPG za surowce wtórne, które winny być w produkcji wykorzystane. W Fabryce Sklejek Przemysłu Leśnego w Ostrowie leży na podwórzu około 100 m³ odpadków wyżynki sosnowej i olchowej. Ten surowiec wtórny oddano do dyspozycji Prezydium WRN w Poznaniu, które nie zainteresowało się nim, jednak dostatecznie i nie przekazało dotychczas właściwej przetwórni. Surowiec narazony na działania atmosferyczne niszczy się już od dłuższego czasu. Trzeba, aby Prezydium WRN zajęło się energiczniej tą sprawą — odpadki drzewa należy jak najszybciej wysłać do dalszej przeróbki. (Hof)

LESZEK PROROK WODEWIL DYREKTORA

Zniechęcony księgowy odrzucił na biurko fajkę i ołówki. Stół przed oknem i patrzy na budynki fabryczne. Z drugiej strony podwórza magazynier Łyszczak wydaje skrzynki z konserwami na ciężarówkę. W tej postawie zastaje biuralistę dyrektora Bednarski.

— Dzień dobry. Jak graliśmy wczoraj panie Krenc? Siedział pan, zdaje się, do końca?

Krenc jest systematyczny. Pelen szacunku i rzeczowości rozczapierza palce. Na tych najprostszyszych liczydłach wymienia wszystkich po kolei i każdemu wylicza saldo z rachunku wad i osiągnięć. Nie trudno obliczyć saldo dyrektora. Jest dodatnie jak u solidnego klienta.

— Ale córki pogratulować, panie kolego. Talent niebawmy. Kształcić, kształcić panie Krysie. Ma wielką przyszłość przed sobą.

Temat ten jest może jedyny, który spycha z pomarszczonej twarzy maskę zawodowego skupienia. Księgowy wzruszył się i sięga po fajkę. Tymczasem dyrektor powoli, nieznacznie przechodzi do sprawy, jaka mu leży na sercu.

— Pamięta pan naszą rozmowę o trymaniu ludzi w dystansie. Uległ pan Grabarkiewiczowi z tym przedstawieniem, a teraz boję się trochę rozpręczenia.

— Hm — wtrąca zagadkowo księgowy, przepychając fajkę drucikiem jak zawsze. Oznacza to pewnie gotowość uczestniczenia w dyrektorskich kłopotach, lecz nie wyjaśnia stanowiska.

— Proszę mnie tylko źle nie rozumieć, Krenc! Grałem z przyjemnością. To bardzo dobrze, że zakłady dostaną dobrą lokatę. Jestem tego pewny. Tylko widzi pan, zakradło się trochę poufałości na próbach, a zwłaszcza wczoraj. A ja, wie pan przecież, zawsze byłem zdania, że kierownictwo powinno zachować dystans. Dla dobrej pracy...

Krenc nabija cybuch i z twarzy dyrektora stara się wyczytać o co mu chodzi. Czy o zaprzeczenie?

— Pan się dobrze orientuje w życiu fabryki. Ciekaw jestem pańskiej opinii, Krenc. Nie teraz, oczywiście nie teraz. Za kilka dni, może za tydzień, jak się uspokoiły po emocjach. Ciekawe, co też mówią...

Księgowy zaciąga się głęboko i kiwa głową w zrozumieniu życzenia, w którym więcej nieśmiałości niż dyplomacji. A dyrektor z uśmiechem kończy już spod drzwi gabinetu.

— Bo może ja się mylę, panie Krenc... Tymczasem w pakowni zabrakło puszek



Dużym powodzeniem cieszą się występy chóru PZGS „Samopomoc Chłopska” w Wolsztynie na licznych imprezach organizowanych w gromadach powiatu wolsztyńskiego.

Na ostatnich powiatowych eliminacjach zespołów artystycznych chór ten uzyskał II miejsce. Ponadto brał on udział w eliminacjach wojewódzkich w czerwcu br. Na zdjęciu: chór PZGS „Samopomoc Chłopska” w Wolsztynie. (M. L.)

O usprawnienie zaopatrzenia ludności powiatu wolsztyńskiego

Zdawałoby się, że to małe niedopatrzenie, a jednak sprawiło ono wiele kłopotów i hamowało tok pracy, w której każda minuta jest cenna. Oto z braku noży do kosiarek w miejscowym sklepie branżowym mieszkańcy gromady Bórja Kościelna muszą po nie jechać aż do sąsiedniego powiatu Nowy Tomysł.

Innym niedociągnięciem w pracy gminnych spółdzielni powiatu wolsztyńskiego był systematyczny brak piwa i napojów chłodzących w gromadzkim sklepie, w Solcu Nowym oraz brak paszy za dostarczoną trzodę chlewną w sklepie gromadzkim w Tuchoży Starej.

Nie zawsze również w ostatnim okresie spółdzielnie gminne potrafiły stworzyć odpowiednie warunki dla ludności rolnej, przagnęcej sprzedać swe nadwyżki rolne w GS-ach i często nie analizowały potrzeb terenu, co powodowało okresowe przerwy w dostarczaniu towarów i różne braki w zaopatrzeniu. Błędy te zasługują tym bardziej na krytykę, że w tym samym okresie w magazynach PZGS-u było bardzo wiele towarów dla sklepów

gromadzkich i GS-ów, które nie zostały zakupione przez zaopatrzeniowców gminnych.

Do pracowników utrzymujących sklepy w nieładzie i nie starających się o pełne zaopatrzenie spółdzielni w towary należą: Stanisław Wójcik z GS Rakoniewice, Rogozińska i Madejówna z GS Wolsztyn, personel GS w Mochach. W przeciwieństwie do nich, najlepszymi pracownikami w powiecie wolsztyńskim, którzy za swe osiągnięcia w pracy na odcinku zaopatrzenia i utrzymania wzorowego porządku w sklepie zostali wyróżnieni, są: sklepowa Jadwiga Syller z GS Rakoniewice, Zofia Spólnicka z GS Włoska, sklepowa Wąnski i Jan Woźny z GS Bełęcina, Stefan Rak z GS Mochy i sklepowa Kwaczynska z GS Wolsztyn.

do pakowania. Starszy paker Zaremba oparł się o skrzynki, chłopcy otoczyli go dokoła, a Olek Mazanek opowiada w ferworze o wczorajszym sukcesie.

— ...i wtedy Grabarkiewicz łapie w pół Markowską. My patrzymy co się wyrabia. Tego przecież w roli nie było. A on z nią na środek i jak zacznie kująwiaka z nami zasuwając... Żaluj, żeś pan tego nie widział. Wszystkie figury brał, aż deski trzeszczały. My wszyscy w strachu, żeby się nie potknął. Niemłody człowiek przecież, a Markowska, wiadomo, siekiera, nie piórko. Ale nic. Zadychał się tylko, a to było wszystko jedno, bo się już potem na scenie nie pokazuje. Ale nam niespodziankę przewodniczący zrobił, bo zrobił.

...a potem to ja śpiewałem tę piosenkę o warszawskich murarzach. Wie pan jak idzie: „Był sobie Antek murarz”, a potem: „Czy pierwsza jest dziewczyna, czy pierwsza jest Warszawa?”

Olek przerwał opowieść. Zsunął czapkę na tył głowy i zadumał się na chwilę. Usłyszał wczorajszego głosu matki. Przyszła z innymi za kulisy, gdy się przebiegali po wszystkim. Pocałował ją w rękę, a Mazankowa objęła go za głowę, skrywając łzy w synowskich włosach. — Oleś! Żeby to ojciec nieboszczyk widział. A potem — Bardzo ładnie synku śpiewałeś. Bardzo ładnie. — Długo nie puszczała jego głowy z objęć, szepcząc bardziej chyba do siebie niż do niego w radosnym hałasie, który ich otaczał. Usłyszał jednak.

— Takbym chciała synku, żebyś kiedyś na dobrą żonę natrafił. Taką jak Hela.

— No, dalej Olek — niecierpliwą się słuchaczka. — Póki jest czas.

A co się potem wyrabiał, panie Zaremba, jak dyrektora miałem ze sceny wyrzucić. Nie ma pan pojęcia. Stoję i nie wiem, jak się do niego zabierać. Strach mnie znów obleciał, a — on syczy jak wąż. „Przedzień tarmos, gamoni!” Sam już nie wiem jak się to wszystko zrobiło, ale Grabarkiewiczowi taka jedna ze związków zawodowych mówiła później, że ze wszystkich wodewilów u nas ta scena najlepiej wyszła.

— Fiu, fiu — dziwi się Zaremba.

Dyrektor mnie ośmielił. Pan żeś czasem narzekał, że taki ostry. A ja wam mówię: morowy chłop nasz dyrektor. Drugiego takiego ze świecą szukać. On tylko nie chce pokazać jaki jest. Zobaczy, że ja teraz baloty będę zbijał jak ten wodewil. Na sto dwa!

KONIEC.

Już jutro rozpoczynamy druk fascynującej opowieści pt. „Willa nad rzeką Enns”

Dobrze przebiegają żniwa w zespole PGR w Środzie

Wszystkie gospodarstwa PGR Zespołu w Środzie ukończyły koszenie żyta i przystąpiły do koszenia pozostałych zbóż. Na czoło wysunęły się gospodarstwa: Nadziejewo, Czarnotki, Młodzikowo, Łękno i Jezioro Wielkie. W sprężenie zbóż pomagają ekipy z Zakładów Odzieżowych w Środzie i Zakładów Przemysłu Tłuszczowego z Poznania. Traktorysty pracują na dwie zmiany i wywiązali się z powierzonych zadań jak najlepiej. Przerobionymi traktorystami Zespołu okazali się: Łoga w Łęknie i Banaszak w Nadziejewie. Początkowe trudności zostały z miejsca zlikwidowane dzięki sprawniej obsłudze ekip warsztatowych, które pełnią dyżury w nocy. Praca przy sprężeniu zbóż

przebiega sprawnie dzięki coraz bardziej rozwijającemu się współzawodnictwu między pracownikami i poszczególnymi gospodarstwami. PGR Młodzikowo wykonało plan w 115 proc., znacznie przekroczyło plan PGR Żelnica. Indywidualnie Szymanowski zobowiązał się wykonać normę w 115 proc., a wykonał w 146 proc., Idaszak z Babina w 153%. Przykładnie pracowali PGR Targowagórka, Zberki, Jezioro Wielkie i Łękno. Załogi PGR otrzymują wszechstronną pomoc ze strony delegatów związków zawodowych i postanowili pracować w razie potrzeby również w niedzielę, by jak najwcześniej zakończyć żniwa. Pomagają w żniwach również żony i członkowie rodzin pracowników Zespołu i poszczególnych gospodarstw, a umożliwiły to urządzone 4 dziecińce i jedno przedszkole, w których umieszczono około 100 dzieci. Przewodniczący Rady Zespołowej Marian Kulczak zapewnia, że mimo podjętego zobowiązania ukończenia koszenia zbóż do dnia 25 lipca br., dzięki współzawodnictwu i wydatnej pomocy ekip z zakładów pracy koszenie wszystkich zbóż w Zespole PGR Środa ukończone zostanie znacznie wcześniej. (St. M.)

Z Ziemi Lubuskiej

Już 70 proc. zobowiązań produkcyjnych podjętych z okazji Święta 22 lipca zrealizowała zielonogórska załoga „Polskiej Wzły”.

Grupa młodzieży w Żarskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego nazwała swą brygadę im. Ethel i Juliusza Rosenberga i podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych.

Przodująca tkaczka zakładów „Polska Wzły” w Zielonej Górze Janina Szendo wykonała swe zobowiązania lipcowe w 180 proc. i podjęła dodatkowe zobowiązania.

W województwie zielonogórskim 4 tysiące kobiet wiejskich uczestniczy w konkursie o tytuł przodującej gospodyni.

4 godziny, zamiast przewidzianych nową normą dziesięciu — trwa wykonanie 200 detali technicznych przez maszynistkę prasowego „Zastal-u” — T. Skawina. Podobnie wysoko przekraczają normę współzawodniczący z nim: Rzymski, Trzebański i Sulikowski.

Delegatura „Artosu” w Zielonej Górze utworzyła nowy zespół artystyczny. W najbliższych dniach mieszkańcy Ziemi Lubuskiej, a w pierwszym produkcyjnych i pracowników PGR-ów oglądać będą: śpiewaczkę wrocławską Halinę Kowalewską i śpiewaka J. Kaja z Jeleniej Góry. Obok nich wystąpią: konferansjer Mieczysław Tur oraz tancerka Irena Morawa i akompaniator J. Sikora ze Stalino-grodu.

Zespół świetlicowy przy Lubuskiej Wytwórni Win w Zielonej Górze z okazji Święta 22 lipca przygotował sztukę pt. „Armia pokoju” A. Apuszki, która wystawiana będzie w okolicznych gospodarstwach państwowych i spółdzielczych.

Powiat gubiński ma nowy zespół choralny. Powstał on w gromadzie Gębice i dał już kilka występów w różnych wsiach.

REDAKCJA: Poznań ul. Grunwaldzka nr 19 II piętro tel. nr 82 70 64 75
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań K-4-10315

Wszystkie te sprawy omawiano ostatnio obszernie w Wolsztynie na walnym zgromadzeniu delegatów Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Zebrań to odbyło się po walnych zgromadzeniach przedstawicieli w gminnych spółdzielniach dla oceny dotychczasowej działalności szesciu GS-ów i PZGS-u, zatwierdzenia wyników pracy za rok 1952 i wytyczenia drogi do usprawnienia i ulepszenia pracy w roku bieżącym.

Zadanie to nie jest bynajmniej łatwe, bo przecież — PZGS, jako dystrybutor i hurtownik obejmuje swą działalnością 6 gminnych spółdzielni, które prowadzą w chwili obecnej ogółem 111 placówek detalicznych, 14 piekarni, 1 masarnię, 3 gospody i 2 kopalnie torfu.

W roku ubiegłym gminne spółdzielnie wykonały z nadwyżką plan skupu i plany kontraktacji bekono, a jedynie w 95 proc. plan kontraktacji trzody młodo-słoninowej. Z wysoką nadwyżką, bo w 123 proc. wykonały również spółdzielnie plan skupu w I kwartale a do dnia 25 czerwca br. w 120% plan kontraktacji trzody słoninowo-mięsnej i w 92 proc. plan kontraktacji bekono.

Ponadto pracownicy PZGS brali czynny udział w pracach polityczno-społecznych i kulturalnych oraz przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych w Tuchorzy Starej, Tiokach, Kiepinach i Błowsku.

Jak wynikało ze sprawozdania przewodniczącego Powiatowej Rady Spółdzielczej — Kostanowskiego nie wszyscy członkowie Rady włączyli się należycie do jej pracy i przeprowadzanych kontroli.

Na zakończenie swych obrad walne zgromadzenie delegatów PZGS-u w Wolsztynie wybrało nowe władze Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w następującym składzie: prezes — Aleksander Oszał, wiceprezes dla spraw handlu — Józef Effenberg, wiceprezes dla spraw skupu i kontraktacji — Edmund Cichorzewski.

Marian Lipiński korespondent „Głosu”

Teatry

OPERA — g. 19 „Tosca”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Zagubione melodie” (aust.)

BALTYK — g. 14, 16, 18 i 20 „Siłujemy” i „X Mistrzostwa Europy w Boksie”

MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Duma królewna” (czeski)

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Akcja B” (czeski)

LETNIE — g. 15, 17 i 19 — „Parada namiętności” (franc.)

PIAST — g. 20 „Taras Szewczenko” (radz.)

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Taras Szewczenko” (radz.)

PUSZCZYKOWO — g. 14.10 — mozaika roz-

CO * GDZIE * KIEDY

rywkowa, 14.35 — 20 „Biały kiel” (radz.)
DWORCOWE — od 13 do 3 filmy dokumentalne

Radio

Program II
Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17. 18.45 (P), 21. 23.50.

Muzyka: 5.20, 6.15, 6.45, 7.20 — poranna, 12.15 — ludowa, 13 — rozrywkowa, 13.10 koncert orkiestry rozgłośni szczecińskiej P. R., 13.40 — pieśni polskie śpiewa Krystyna Madejska (sopran),

dawne leżycie tańce ludowe, 16 — recital Stanisł. Taurca, 16.20 (P) — fragmenty opery Rossiniego — „Cyryl i Se-wilski”, 17.20 (P) — arie i pieśni kompozytorów rosyjskich w wykonaniu I. Mikulina, 17.40 (P) — utwory Chopina, 18 rozrywkowa, 18.40 (P), 18.55, 19.10, 20.20 muzyka polska w wykonaniu orkiestry rozgłośni bydgoskiej, 21.36 (P) — chór męski i filharmonia przy Państ. Filharmonii w Poznaniu, 22.20 — radziecka muzyka kameralna, 22.35 — ta-neczna,

17 KRONIKA LIPIEC



PIĄTEK
Bogdana, Aleksygo
Słońce w.: 3.35
zach.: 19.49

Dość pogodnie, ze wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia i z możliwością opadu. Temperatura maksymalna około +20 st. C. Wiatry na ogół umiarkowane, z kierunków południowo-zachodnich.

Dla uczczenia Święta Odrodzenia robotnicy PGR kończą przed terminem prace budowlane

Kiedy na polach PGR Zakrzewo snopowiązałki koszą dorodne żyto i pszenicę, podwórce tego gospodarstwa zamieniają się na wielki plac budowy. Powstają nowe zabudowania gospodarcze. Wszędzie odczuwa się radosną atmosferę pracy. To pracownicy i brygady remontowo-budowlane PGR Obra witają w ten sposób Święto Odrodzenia. Dla uczczenia tego święta, wykonując podjęte zobowiązania, robotnicy gospodarstwa Zakrzewo ukończą przed terminem budowę nowej chlewni o długości 80 m.

Alle PGR w Zakrzewie będzie nie tylko posiadało najpiękniejszą w powiecie chlewnię. Rosną również mury nowej stajni, obory i warchlakarni, w których jeszcze w tym roku znajdą pomieszczenia 24 zarodowe kłaczki, cielęta i 100 warchlaków.

Bardzo dobrze zapowiadają się tegoroczne zbiory z 7-hektarowej plantacji chmielu. Wznosi się więc już fundamenty 2-piętrowej suszarni chmielu.

Nie zapomniano też o remontach mieszkań robotników rolnych.

Wśród budowniczych wyróżniają się: brygadziści Ludwik Lorenc, murarze: Jan Kramski i Józef Kasprzaniak oraz cieśle: Stanisław Szwałb i Józef Czajński. Wiele prac wykonują PGR-owcy sposobem gospodarczym. M. in. kowal A. Adamczewski wykonał elewator do zboża, pompę motorową i basen do obory. Basen ten pozwala na zaopatrzenie w wodę całego gospodarstwa.

H. Kozłowski korespondent „Głosu”

Zapoznajemy się z twórczością Stefana Żeromskiego

W gmachu Muzeum Regionalnego w Lesznie oglądać możemy ciekawą wystawę obładowaną zorganizowaną i przygotowaną przez Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach pt. „Stefan Żeromski”. Wystawa sfinansowana została dla uczczenia pamięci wielkiego powieściopisarza — syna ziemi kieleckiej, w 25 rocznicę jego śmierci. Jest to wystawa problemowa, ilustrująca przy pomocy plansz, zdjęć i dokumentów życie i twórczość Stefana Żeromskiego. (up)

Audycje inne:

11.45 — głos maja
kobiety, 12.45 — dla wsi, 15.10 — literacka, 15.30 — dla dzieci, 17.05 — radiowy klub racjonalizatorów, 18.50 — pogadanka przyrodnicza, 19 (P) — felieton pt. „Spokoju nie widzimy na polu”, 19.20 — radiowy poradnik językowy, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — „Powrót do domu” — 5 odc. pow. St. Wygodzkiego, — 20.50 (P) — dla wsi: „Byłem w Związku Radzieckim”, 21.50 — reportaż z międzynarodowej Sztafety Festiwalowej, 22 opow. pt. „Skarb”

Sport:

21.26 — wiadomości sportowe